Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA
REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

Rok II | ŁÓDZ, WTOREK 27 LIPCA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 206

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Walka o zdrowe fundamenty

Rząd przystąpił już do dzieła sanacji stosunków gospodarczych.

Bilans dekadowy Banku Polskiego

wykazuje dalszą poprawę sytuacji.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę lipca wykazuje **świetny rozwój naszej instytucji emisyjnej.**

Zapas złota powiększył się o 100,000 zł. i osiągnął wartość zł. 134,932,000.

Zwiększył się również zapas walut obcych i dewiz o 69,000 zł. i wynosi 94,8693,000 złotych.

Portfel wekslowy zmniejszył się o 5,068,000 zł. i wynosi 296,770,000 zł., również zmniejszyły się: pożyczki pod zastaw papierów o 2,865,000 zł. i zaliczki reportowe o 407,000 zł.

Stan długu państwa nie zmienił się i wynosi 50 miljonów złotych, dyskonto biletów zwiększyło się o 628,000 zł. i wynosi 24,451,000 zł.

Obieg biletów w drugiej dekadzie nieco się zmniejszył — o 874,000 zł. — i wynosi 455,119,000 zł.

Rachunki żyrowe i różne inne zobowiązania banku wynoszą 97,084,000 zł. zmniejszyły się więc o 2,239,000 zł.

Zobowiązania banku w walutach zagranicznych wynoszą 51,806,000 złotych, reportowe 17,265 milj. zł., czyli zwiększyły się w stosunku do dekady zeszłej o 113,000 zł.

Zaznaczyć należy, że zestawienie zobowiązań banku w walutach obcych do stanu zapasu walut wykazuje poważną **nadwyżkę** zapasu 43,057,000 zł.

Przeciwdziałanie wzrostowi cen na rynku.

Większe miasta będą budować piekarnie, rzeźnie, chłodnie i t. p.

Warszawa, 26 lipca
Polska Agencja Telegraficzna.

W dniu dzisiejszym z inicjatywy premjera Bartla zwołane zostało przez ministra skarbu **posiedzenie w sprawie przeciwdziałania wzrostowi cen detalicznych i powiększenia rozpięcia pomiędzy kursem złotego a ruchem cen hurtowych i detalicznych.**

Minister skarbu oświadczył, że **rząd zdecydowany jest swoją politykę kredytową i podatkową dostosować całkowicie do potrzeb zabezpieczenia równomiernego spadku cen detalicznych do cen hurtowych oraz zwyżki kursu złotego**, licząc na współpracę ze strony samorządów i kooperatyw.

Nie ograniczając się do zarządzeń o charakterze dorywczym rząd przedsięweźmie kroki w celu zasadniczej poprawy sytuacji aprowizacyjnej miast i zdecydowany jest wydać **dekret w sprawie przymusowej budowy przez większe ośrodki miejskie piekarń mechanicznych, rzeźni, chłodni i t. p. instytucji**, udzielając ze swej strony w miarę możności pomocy finansowych.

Minister skarbu zwrócił się w szczególności do związku miast o współpracę w kierunku ustalenia typu piekarń, rzeźni i t. d., jakie winny być budowane środkami krajowymi, ażeby nie osłabić naszego bilansu płatniczego.

Po omówieniu szeregu spraw postanowiono, aby narady na ten temat kontynuowane były w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Omawiane sprawy będą tematem najbliższego posiedzenia rady spożywców, która ma być zwołana w niedługim czasie przez ministra spraw wewnętrznych.

Niezbędne warunki wzmożenia obiegu pieniężnego.

Zrównoważony budżet, aktywne bilansy, uchwycenie walut eksportowych.

Warszawa, 26 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Na konferencji finansowej odbytej pod przewodnictwem prezesa rady ministrów dra Barla i przy udziale min. skarbu Klarnera oraz wice-prezesów: Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego — dra Młynarskiego i inżyniera Osowskiego, **poseł dr. Hausner przedstawił projekt zasilenia obiegu pieniężnego w celu wzmożenia życia gospodarczego kraju.**

Referat d-ra Hausnera uzupełnili swemi poglądami: senator Gaszyński, wicemarszałek Moraczewski, senator Siedlecki i poseł Pączek.

Po zapoznaniu się z projektami panów senatorów i posłów, w ożywionej dyskusji, w której minister Klarner i dr. Młynarski wyjaśnili stanowisko rządu i Banku Polskiego — ustalono jednomyślnie opinję co do warunków niezbędnych dla wzmożenia obiegu pieniężnego, a mianowicie **zrównoważenie budżetu, aktywność bilansów: handlowego i płatniczego, uchwycenie przez Bank Polski całej nadwyżki walut, przewagi eksportu nad importem itd.**

Jednocześnie stwierdzona została konieczność stosowania daleko idących ostrożności przy realizowaniu zwiększenia obiegu pieniężnego.

Własnemi siłami dźwignie się Francja.

Podatki, oszczędności i ograniczenia umożliwią sanację.

Program nowego gabinetu

liczy na współpracę całego społeczeństwa.

Paryż, 26 lipca.

„Prager Presse", podaje z Paryża, że program finansowy rządu Poincare'go usuwa na dalszy plan problem długów międzysojuszniczych i zupełnie wyklucza plan sanacji na podstawie kredytów zagranicznych. Sanacja będzie przeprowadzona przedewszystkiem na drodze fiskalnej, przyczem mają być wprowadzone nowe podatki, z których rząd pragnie wydobyć pięć miljardów franków. Pozatem głównym punktem będą oszczędności i poddanie społeczeństwa systemowi jaknajdalej idących ograniczeń.

Paryż, 26 lipca.

Rząd zakazał urzędnikom pojawiać się na zebraniach w sprawie drożyzny i zapowiedział, że organizacje urzędnicze nie mogą w obecnej chwili zwoływać żadnych zebrań w sprawie podwyżek płac.

Kurs franka stale się poprawia.

Waluty wysokocenne spadły ostatnio o 25 procent.

Paryż, 26 lipca
Agencja Wschodnia.

Kurs franka francuskiego poprawia się stale.

Funt szterlingów notowany był dzisiaj 188. Dolar 39,50. Kursy walut obcych obniżyły się ogółem o 25 procent.

Paryż, 26 lipca
Agencja Wschodnia.

Poincare przyjął dzisiaj przewodniczącego senackiej komisji finansowej i attache finansowego londyńskiego.

Premjer oświadczył im, że rozpoczęła ostatnio poprawa kursu franka pójdzie dalej. **Zniżki, zdaniem premjera, nawet chwilowej oczekiwać nie należy.**

Nadto oświadczył premjer, iż **rząd francuski zamierza wejść w porozumienie ze sferami finansowemi Holandji i Anglji w kwestji otrzymania kredytów.**

Paryż, 26 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Prasa komentuje życzliwie ekspose ministra Zalewskiego. „Temps" oświadcza, że pozwala ono oprzeć na ścisłych danych sąd o zamiarach rządu polskiego w dziedzinie polityki zagranicznej. Rozwiewa też ono wątpliwości, które mogły by słusznie, lub niesłusznie, powstać w pewnych środowiskach zagranicznych.

Zmiana systemu podatkowego

Francja będzie honorowała zobowiązania zagraniczne.

Paryż, 26 lipca.
Agencja Wschodnia

Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów uchwalono stawki podatków pośrednich. Podatek obrotowy wynosić będzie obecnie 2 proc., podczas gdy dotychczas podatki te wynosiły o 1.3 proc. do 2,5 proc.

Podatek majątkowy ściągany nie będzie z tego względu, że — według opinji miarodajnych kół finansowych — ściąganie tego podatku naraziłoby na szwank akcję poprawy kursu franka.

W myśl tejże uchwały, wszelkie finansowe zobowiązania zagraniczne, zawarte w umowach, będą honorowane przez rząd francuski.

Paryż, 26 lipca.

Według informacji prasy, **nowe podatki, projektowane przez gabinet Poincarego, mają przynieść skarbowi od 4 do 5 miljardów franków.**

Projekty finansowe rządu mają być przedyskutowane przez komisję finansową izby deputowanych jeszcze w bieżącym tygodniu, zaś w następnym tygodniu pójdą pod obrady plenum, poczem parlament francuski rozpocznie ferje letnie.

„Le Journal" dowiaduje się, że zamierzona przez nowy gabinet rekonstrukcja podatków **uwzględnia cały szereg zaleceń rzeczoznawców finansowych.**

Rządowy projekt finansowy przewiduje szereg środków, mających przywrócić zaufanie do stabilizacji stosunków finansowych Francji i **doprowadzić do powrotu do kraju wywiezionych kapitałów.**

Rząd będzie się domagał od izby upoważnienia go do przeprowadzenia jaknajdalej posuniętych oszczędności w administracji.

Deklaracja rządowa między innemi wspomni o tem, że Francja jest wprawdzie **zdecydowana spłacić swoje długi, ale tylko w warunkach, nie przynoszących uszczerbku poziomowi kursu waluty narodowej.**

Według „Echo de Paris", Poincare, ażeby umożliwić skarbowi sprostanie naglącym potrzebom pieniężnym, **ma zamiar zaofiarować bardzo poważne korzyści tym podatnikom, którzyby już teraz wpłacili swoje należności podatkowe za rok 1927.**

Paryż, 26 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

„Le Journal" stwierdza, że **sytuacja polityczna w Polsce wyjaśnia się, a stan gospodarczy widocznie poprawia.**

Dziennik wskazuje na poprawę stosunków niemiecko - polskich i dochodzi do wniosku, że **Polska, poświęcając wszystkie swe siły odbudowie, idzie za polityką pacyfikacji międzynarodowej.**

Piekło katastrof komunikacyjnych.

W dniu wczorajszym na całym świecie przewracały się wagony i auta, pękały opony, załamywały się mosty.

Zasadzka na auta i motocykle

Dwa wypadki na szosie radzymińskiej pod Warszawą.

Z Warszawy donoszą:

Ustaloną a fatalną sławę ma na radzymińskiej szosie koło przystanku „Cegielnia" **zasadzka. czyhająca na auta w postaci dwu bocznic kolejowych.**

Automobiliści, którzy gościńca tego nie znają, często padają w tem miejscu ofiarą nieszczęśliwych wypadków.

Zdarzały się tam nawet katastrofy o wyniku śmiertelnym.

Ponieważ przed bocznicami droga jest wyjątkowo dobra, przeto **szoferzy zazwyczaj przyspieszają biegu i muszą nagle hamować na widok toru.**

W tem właśnie miejscu zdarzyły się wczoraj aż dwa wypadki z wynikiem fatalnym.

Z przejażdżki wracał wczoraj koło godziny 6-ej do Warszawy motocykl (Indian) 16380, prowadzony przez p. Wacława Dutkowskiego, z zawodu cukrownika. Jechała z nim p. Antonina Grzybowska. **Motocykl we wspomnianym miejscu wpadł w rów.**

Jadący odnieśli ciężkie obrażenia. Stan Dutkowskiego, który ma pogniecioną klatkę piersiową, jest groźny.

Prawie w tem samem miejscu w pół godziny później zdarzył się drugi wypadek.

Taksówką „Fordem" (nr. 18396) wracał do miasta kierowca p. Zygmunt Szamborski.

Przy gwałtownem hamowaniu **samochód zwalił się w rów. Szamborski odniósł ciężkie obrażenia.**

Przejeżdżającem innem autem przywieziono go do Warszawy.

Arystokraci włoscy

odnieśli ciężkie obrażenia, wypadając z auta.

Paryż, 26 lipca.

„Daily Mail" podaje, **że wskutek wypadku samochodowego pod Innsbruckiem ciężkie obrażenia odnieśli książę Abruzzów, książę Apolete i markiz Theodola.**

Jubileusz twórcy trustów

STARY ROCKEFELLER ZARABIAŁ ONGIŚ 50 CENTÓW DZIENNIE.

W tych dniach najbogatszy człowiek na świecie, twórca trustów i „król naftowy", John E. Rockefeller starszy, obchodził we wspaniałej swej rezydencji Tarrytown, pod Nowym Yorkiem, **87-mą rocznicę urodzin.**

Po bankiecie, w którym uczestniczyli tylko członkowie rodziny Rockefellera i najbliżsi jego przyjaciele, **krzepki starzec zagrał na terenie, urządzonym w tym celu na łąkach Tarrytownn, partję golfa z publicystą amerykańskim Inglisem, piszącym obecnie życiorys bogacza.**

Z powodu tej uroczystości, dzienniki amerykańskie zaznaczają, że „król naftowy" obchodzić będzie w r. b. jeszcze inną rocznicę.

Mianowicie, **26 września upływa lat siedemdziesiąt, gdy założyciel trustu naftowego „Standard Oil Company" rozpoczął karjerę życiową w pewnym domu komisowym, jako chłopiec do posyłek, z wynagrodzeniem pięciu centów za godzinę!**

Wybuch miotacza min

DWA TRUPY, OŚMIU RANNYCH.

Budapeszt. 26 lipca.

Donoszą z Kenyermezee, że podczas ćwiczeń uczniów akademji wojskowej **nastąpił wybuch miotacza min, skutkiem czego zabici są zbrojmistrz i jeden wychowaniec akademji czterech uczniów odniosło cieżkie rany i czterech — lżejsze.**

Zderzenie pociągu z tramwajem.

20 osób odniosło rany od odłamków szkła i żelaza.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Wczoraj po południu tramwaj zdążający z Marek w kierunku środka miasta zderzył się z pociągiem roboczym.

Przebieg katastrofy był następujący:

Motorniczy w dość szybkim tempie prowadził wagon tramwajowy, wyjeżdżając z tunelu koło dworca gdańskiego i nie zauważył nadchodzącego bardzo szybko pociągu roboczego, który włózł piasek do budującego się opodal węzła kolejowego.

Pociąg szedł tyłem i nie dawał żadnych znaków ostrzegawczych.

Motorniczy nie mógł zatrzymać tramwaju i chciał szybko przed przyjazdem pociągu przejechać na drugą stronę. To mu się jednak nie udało i nastąpiło katastrofalne zderzenie pociągu z tramwajem.

Przednia platforma wagonu kolejowego do wożenia piasku uderzyła w przyczepny wagon tramwajowy.

Wagon przewrócił się, przygniatając siedzących w nim pasażerów.

20 osób odniosło rany od odłamków szkła i żelaza.

Natychmiast na miejsce wypadku przybyło pogotowie ratunkowe, które ciężko rannych odwiozło do szpitala; lżej ranni, opatrzeni przez lekarzy, udali się sami do swych mieszkań.

Na miejsce wypadku przybyły również władze kolejowe i sądowo - śledcze dla zbadania przyczyny katastrofy.

Smierć w nurtach morza polskiego.

Dwoje młodych osób utonęło na Helu w oczach tysięcy osób z powodu braku elementarnych środków ratunkowych.

Otrzymujemy z Jastarni na Helu wstrząsającą wiadomość o **tragicznych wypadkach, jakie rozegrały się tam wczoraj w południe.**

W oczach tysięcy osób zgromadzonych na plaży Wielkiego Morza, **utonęła panna Janina Weiglówna, 19-letnia studentka, córka profesora politechniki lwowskiej, bawiącego w Zakopanem.**

Utonął również 26-letni student Stanisław Krauner, który podążył jej na ratunek.

Ciała obojga wyłowiono sieciami.

Ś. p. Krauner, członek chóru akademickiego, **miał w poniedziałek koncertować w Jastarni.**

Ś. p. Weiglówna miała już wczoraj wieczorem opuścić Jastarnię.

Tragizm wypadku spotęgowany jest faktem, **że przed dwoma laty w tej samej Jastarni utonął brat ś. p. Weiglównej.**

Już wtedy stwierdzono powszechnie **że winę tego zgonu przypisać należało skandalicznemu brakowi najprymitywniejszych środków ratunkowych.**

Od tego czasu absolutnie **nic nie uczyniono, aby stan ten zmienić.**

Niema do rozporządzenia nietylko motorówki, lecz nawet łodzi ratowniczych.

Straszliwą odpowiedzialność ponosi w pierwszym rzędzie starostwo puckie i województwo pomorskie.

Wybrzeże zupełnie nie jest strzeżone, mimo skandalicznie wysokiej taksy, jaką obciążeni są letnicy.

:o:

Powrotna fala plag biblijnych

nęka niemiłosiernie umęczoną ludzkość.

60-stopniowy upał

PRAŻY STANY ZJEDNOCZONE.

Londyn, 26 lipca.

Naskutek niezwykłych **upałów, dochodzących do 60 stopni Celsjusza,** zarejestrowano w Nowym Yorku dotąd przeszło **190 wypadków porażenia.**

***

Z powodu upałów w Ameryce, **lasy Środkowych Stanów zapełniły się amerykanami,** którzy spędzają wakacje w lesie uprawiając popularny sport campingu.

Ilość obozujących w tych lasach przekroczyła 2 miljony, co zmusił o rządy tych Stanów do skierowania znacznych oddziałów policji i detektywów. Z drugiej strony zauważono **znaczny spadek frekwencji w miejscowościach kąpielowych,** albowiem nawet bogaci amerykanie, wolą, idąc za ogólną modą, przebywać w lesie nad rzekami i spać w namiotach, niż spędzać czas w luksusowo urządzonych zakładach i kasynach.

Paryż, 26 lipca.

„Chicago Tribune" donosi, że po wielkich upałach **nad północną częścią stanu New Jersey przeszedł huragan, który wyrządził znaczne szkody.**

Szarańcza w Rosji.

Moskwa, 26 lipca.

Niebezpieczeństwo szarańczy w Rosji południowej przyjmuje olbrzymie rozmiary, posuwając się **w kierunku północnym po obu stronach Wołgi.**

Chmury tych owadów osiągnęły już gub. saratowską, przyczem na południu obejmują jeszcze część gub. astrachańskiej, **niszcząc doszczętnie zasiewy.**

Ogólna ilość zajętej przez szarańczę nad brzegami przestrzeni wynosi 640 kilometrów kwadratowych.

O masach, które [illegible] szarańcza, świadczy fakt, iż w akcji niszczenia chmur szarańczy podjętej przez włościan, **w jednej wsi nadwołżańskiej zakopano przeszło 6000 pudów szarańczy.**

Z ruchu szarańczy widać, iż posuwa **się ona w kierunku północnym i północno-wschodnim.**

Cyklon gradowy.

Rzym, 25 lipca.

Donoszą z Trjestu, że wczorajszy cyklon wyrządził na terytorjum Istrji olbrzymie szkody.

Burza gradowa niesłychanej gwałtowności pokryła ziemię warstwą lodu grubości 20 cm.

Autobus—trumną 22 osób w Ameryce.

Pasażerowie spadali z 2 piętra wehikułu.

Nowy York, 26 lipca.

Na jednem z przedmieść N. Yorku **przepełniony letnikami samochód przewrócił się naskutek zbyt szybkiej jazdy na ostrym skręcie drogi,** przyczem ze względu na wysokość autobusu **upadek licznych pasażerów z 2 wyższych pięter zakończył się przeważnie śmiercią.**

Zabiły się 22 osoby, rannych 34, niemal wyłącznie dzieci i kobiety.

Pod gruzami złamanego mostu

legło 50 osób, w tem 10 trupów

Nowy York, 26 lipca.

Skutkiem załamania się mostu w Whitesee, w zachodniej części Wirginji **— 5 osób poniosło śmierć, 40 zostało ciężko rannych, z których 5 już zmarło.**

Podczas załamania się mostu przechodziło przez niego około 300 osób, dążących do Whitesee.

Ofiara „wolnego" koła

Niezwykły wypadek we Lwowie

Lwów, 26 lipca.

We Lwowie wydarzył się niezwykły wypadek automobilowy przy zbiegu ulic Żółkiewskiej i Zamkowej. **Z jadącego ze znaczną szybkością samochodu spadło przednie koło, skutkiem czego samochód** wywrócił się do góry kołami.

Jadący automobilem uczeń 7 klasy gimnazjum Bogdan Subłyka doznał pęknięcia czaszki, przewieziono go szpitala. Szofer szczęśliwym zbiegiem okoliczności wyszedł z katastrofy cało.

Szajkę szpiegów sowieckich

WYKRYTO W ARMJI JUGOSŁOWIAŃSKIEJ.

Białogród, 26 lipca

„Orient — Radjo": W związku z wykryciem szpiegowskiej organizacji, która miała zaopatrywać sowiety w wiadomości wojskowe — dokonano aresztowań w pułkach bukowińskich na Bukowinie i w Siedmiogrodzie.

Człowiek—zwierzę.

KATOWAŁ DZIECI, KTÓRE MIAŁ WYCHOWYWAĆ.

Gdańsk, 26 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

W Bunden, w Parusach Wschodnich odbyła się rozprawa przeciwko nauczycielowi Krausemu, oskarżonemu o to, że **w nieludzki sposób znęcał się nad dziećmi, bijąc je i katując.**

Trybunał, po przeprowadzeniu rozprawy podczas której **udowodniono Krausemu szereg wypadków znęcania się nad dziećmi,** skazał go przy zastosowaniu okoliczności łagodzących zaledwie **na 3 miesiące więzienia**

Turcy jadą do Londynu

OCZYWIŚCIE PO POŻYCZKI I KREDYTY.

Dyplomatyczny korespondent „Dail Telegraph'u" donosi, że w Londynie oczekują przyjazdu tureckiego ministra skarbu, który będzie rokował z rządem i bankierami w sprawie pożyczki i kredytów handlowych dla Turcji.

...adomości bieżące.

...PIEC
...27
...TOREK

Dziś Natalji
Jutro Innocentego
—:—
Wschód słońca o g. 3.46
Zachód o g. 7.39
Wsch. księżyca o g. 8.02
Zachód o g. 3.49
Długość dnia g. 15.55
Ubyło dnia 0.49

Węgiel zdrożał
...0–30 gr. na korcu.

...lniem 21 bm. kopalnie podwyższy-...y węgla i koksu o blisko 8 proc., ...nowi 20 — do 30 groszy na 1 kor-

---

...alka o dyrektora
...owiatowej kasie cho-...ych w Pabjanicach.

...ub. tygodniu zarząd powiatowy ...chorych w Pabjanicach dokonał wy...v dyrektora.

...osami NPR i Ch. D. na stanowisko ...tóra powołano p. L. Milewskiego, ...cego tę funkcję dotychczas.

...legaci SNPP pierwotnie zamierzali ...wać na kandydata PPS p. Franci-... Janowskiego, w ostatniej chwili ...nili jednak swój zamiar oddając bia...rtki.

...est to wynikiem ostrych tarć między ...a Sos. Niez. Partją Pracy na tere-...Pabjanic.

...e godząc się na wybór p. Milewskie...jako nie zupełnie odpowiadającego ...owisku dyrektora, delegaci PPS ...ciwko wybraniu go na to stanowi-...ponownie, założyli protest.

...y pan już zdał egzamin?
...z tego nie wolno jeź-dzić po mieście.

...Biuro wojskowo policyjne magistratu ...odzi, opierając się na rozporządze-...ministerstwa robót publicznych, mi-...rstwa spraw wewnętrznych z dnia ...czerwca 1924 r. (dziennik ustaw nr. ...poz. 611 par. 24 i dziennik ustaw ... 1925 r. poz. 397) — wzywa wszyst...a nieegzaminowanych rowerzystów ...iadających numerki rowerowe do ...nia się egzaminowi z jazdy i prze-... w następującym porządku: w ...dzisiejszym winni się stawić wszy...posiadający numery od 1 do 250.

...misja egzaminacyjna urzęduje na ...c... towarzystwa sportowego „Union" Przejazd nr. 7, od godziny pierwszej ...zeciej. o.

D. O. K. IV.
...nie będzie zlikwidowane.

W ostatnich czasach coraz głośniej ...szerzone pogłoski o likwidacji D. O. ...IV.

W sprawie powyższej zwróciliśmy się ...bliższe dane do miejscowych władz ...ojskowych, które wyjaśniły nam, iż do...tychczas oficjalnego zawiadomienia o ...likwidacji DOK IV nie otrzymały.

Wobec powyższego pogłoski o lik-...widacji DOK są przedwczesne.

Wystarczająca legitymacja.

Przy okienku w biurze pocztowem w miejscowości kuracyjnej Royat gorączkuje się szpa...owaty jegomość, który ma odebrać przekaz ...pocztowy.

— Proszę o legitymację.

Jegomość szuka gorączkowo po wszystkich ...kieszeniach.

—Do djabła! zdaje mi się, że nie mam przy ...sobie żadnego dowodu osobistego...

— Może pan ma książeczkę wojskową? Akt ślubny?.. Pozwolenie na broń?.. Kwit na komorne?..

— Niestety nic... jęczy zrozpaczony gość...

Nagle twarz jego wypogadza się, promienieje. Wyciąga z kieszeni mały kwadratowy kartonik.

—Ba. oto coś lepszego jeszcze. Moja fotografja. Niech pani porówna...

Urzędniczka bierze fotografję, przygląda się ...jej, potem jegomościowi i:

— Doskonale, zgadza się. Prosze, oto przekaz.

Potworny bałagan kolejowy.

Istne piekło dantejskie panuje podczas dni świątecznych na linji Łódź—Koluszki.

Dzieci i kobiety duszą się i mdleją, walcząc o miejsce w wagonie.

Pisaliśmy już niejednokrotnie na tem miejscu o potwornych stosunkach, panujących na stacjach podmiejskich w związku ze zwiększoną ilością wyjazdów na letniska w dni świąteczne.

Mimo to jednak władze kolejowe z tradycyjnym uporem patrzą przez palce na rozdzierające sceny podczas wsiadania do pociągów

na linji Łódź — Koluszki.

A dziwić się temu należy ze względu na to, że kolejnictwo było dotychczas bodaj jedyną dziedziną naszego życia, gdzie panował względny porządek i ład zabezpieczające podróżnym szczęśliwy powrót do domu.

Dziś — zaznaczamy z całą stanowczością — nikt z pasażerów kolejowych nie ma tej pewności, czy

dobrnie cały i zdrów

do stacji Łódź — Fabryczna, wyjeżdżając w niedzielę z Żakowic, Gałków ka lub Andrzejowa.

To, co się dzieje na wyżej wymienionych stacjach, przechodzi już wszelkie wyobrażenia o

najdalej posuniętym bałaganie,

staje się zjawiskiem potwornym, znie-sławiającem w najwyższem stopniu nasze władze kolejowe.

Ludzie poprostu

duszą się i mdleją

w wagonach, dzieci stoją przy otwartych drzwiach, nie bacząc na to, że w każdej chwili mogą być zepchnięte

kobiety dostają ataków histerycznych.

Oczywiście, że w takich warunkach nietrudno o nieszczęśliwy wypadek, dziwić się tylko należy, że dotychczas nie było jeszcze ofiar tej

piekielnej podróży

z letnisk podmiejskich do Łodzi.

Charakterystycznem jednak jest to, że mimo szczelnie zapchanych publicznością wagonów, mimo to, iż wszystkie stopnie zajęte są pasażerami — na każdej stacji

pozostają jeszcze tłumy ludzi,

których dostanie się do wagonu jest rzeczą niemożliwą.

Odpowiednie przepisy, gwarantujące bezpieczeństwo podróżnym na kolejach, **zabraniają otwierania drzwi wagonów** podczas jazdy, a mimo to od naporu publiczności

drzwi się same otwierają

i publiczność przy otwartych drzwiach z obydwuch stron odbywa

niebezpieczną podróż do Łodzi.

Któż w tym wypadku ponosi winę?

Któż będzie odpowiadał za ewentualne wypadki, gdyż taki stan rzeczy

musi wreszcie doprowadzić do katastrofy.

Nie jest to winą publiczności, która chce na czas wrócić do domu i ryzykuje własnem życiem.

Ale publiczność ma prawo żądać od władz kolejowych, by liczono się z jej potrzebami i przystosowywano się do warunków, jakich wymaga ruch kolejowy w porze letniej.

Stosunki, panujące obecnie na st...cjach podmiejskich wykazują, że ru... kolejowy nie jest przystosowany do w...mogów chwili i albo jest zamało wag...nów, albo też należy jeszcze powięk...szyć

ilość pociągów między Łodzią a Koluszkami.

Władze kolejowe winny nareszcie zrozumieć swą odpowiedzialność i zawczasu zaradzić złu, by nie stanąć potem wobec faktu ewentualnych wypadków.

Tak, jak jest — dłużej być nie może!

Ego.

Strzeżcie się, łodzianie!

Od dnia 1-go sierpnia policja będzie nakładała doraźne grzyw...ny

Maximum kary wynosić będzie 10 złotych.

W sprawie doraźnych mandatów karnych, które wprowadzone będą od dnia 1 sierpnia r. b., otrzymujemy ze strony kompetentnej następujące informacje:

Upoważnienie do nakładania mandatów karnych w Łodzi otrzymają wszyscy oficerowie policyjni oraz 300 funkcjonarjuszy niższych, którzy zasługują na najwyższe zaufanie.

Mandatami doraźnymi karane będą przekroczenia rozporządzenia p. wojewody łódzkiego o ruchu ulicznym oraz przekroczenia regulaminu sanitarnego magistratu m. Łodzi, jak również rozporządzenia ministra zdrowia do ochrony czystości w sklepach i lokalach publicznych.

Kara w drodze mandatu doraźnego nałożona być może jedynie w tym wypadku, gdy

strona zgadza się bezzwłocznie uiścić nałożoną grzywnę.

W przeciwnym razie organa policyjne winny sporządzić protokuł i skierować sprawę do komisarjatu rządu.

Na razie do nakładania doraźnych mandatów karnych upoważnieni będą

tylko funkcjonarjusze policji umundurowanej.

Winni oni na wydanym mandacie doraźnym umieścić czytelnie swój własnoręczny podpis oraz podać swój numer.

Wysokość nałożonej doraźnie kary zależeć będzie od wielkości przekroczenia.

Maksimum kary wynosić będzie 10 zł.

Nazwisko ukaranego wymienione będzie w mandacie karnym

jedynie za zgodą lub na żądanie karanego.

Od doraźnych mandatów karnych ni... przysługuje żaden dalszy środek praw...ny, o czem organa policyjne winny pou...czyć strony.

Postępowanie mandatowe będzi... mogło mieć zastosowanie tylko wów...czas, gdy

winny schwytany zosta[ł] ... uczynku.

W drodze mandatów ... wolno będzie karać przekr... żonych kompetencji sądu, ... nie wolno będzie przy nakła... żywać

żadnego przymusu lub gr...

w stosunku do winnego, któremu na żą...danie funkcjonarjusz policji obowiązany jest przedłożyć upoważnienie.

Komisarjat rządu w najbliższyc... dniach wyda policji instrukcje szczegół...we co do doraźnych mandatów karnych aby z góry

wykluczyć wszelką możliwość nieporo...zumień z publicznością.

Wprowadzenie postępowania doraźnego będzie miało to znaczenie praktyczne, że z jednej strony publiczność nie będzie wzywana do przesłuchiwań w urzędach, zyskując w ten sposób na czasie i unikając rozlicznych kłopotów, z drugiej zaś strony odciąży się w znacznej mierze pracę funkcjonarjuszy policyjnych.

Zaznaczyć należy, że system doraźnych mandatów karnych wprowadzony jest we wszystkich prawie państwach Europy zachodniej i środkowej, gdzie spotkał się z ogólnym uznaniem.

System ten

nie ma charakteru represji

władz administracyjnych posiada na... miast charakter raczej pedagogiczny i służyć ma właściwie do wychowania i upomnienia publiczności za pomocą niskich stosunkowo kar doraźnych.

Osoby ukarane doraźnie

nie będą wciągnięte w ewidencje osób karanych.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości że publiczność będzie wolała uiszczać kary doraźne, niż być karaną w trybie administracyjno-karnym, gdzie przewidzia ne są na wymienione przekroczenia kary znacznie wyższe, a niezależnie od tego osoby ukarane podlegają rejestracji.

Bez głów, z połamanemi rękami
znaleziono 20 szkieletów na przedmieściu Białegostoku.

Z Białegostoku telefonują:

Ponure wspomnienie z minionych walk i okrucieństw bolszewickich!

Pod Białymstokiem, w pobliżu żydowskiego cmentarza, na przedmieściu Wygoda,

dokonano strasznego odkrycia.

Znajduje się tam wyniosłość, popularnie zwana Wesołą Górą. Z miejsca tego brano piasek i żwir.

O tej Wesołej Górze zdawna krążyły pogłoski, że jest

masowem cmentarzyskiem.

Z jakich lat pochodzi — nikt tego nie umiał dokładnie określić. Aliści w tych dniach dokonano odkrycia, które w pewnej mierze cała sprawę rozjaśnia.

Przed tygodniem chłopiec jakiś

wygrzebał tam kości ludzkie.

Sprawą zajęła się policja. Zaczęto kopać systematycznie i — dokopano się. W głębokości jakiegoś pół metra leżały

zagrzebane szkielety ludzkie.

Znaleziono ich dotychczas około 20. Ludzie ci nie zginęli śmiercią naturalną. Na niektórych szkieletach

znać ślady tortur;

mają zgniecione czaszki lub połomane ręce i nogi.

Kilka szkieletów znaleziono bez głów. Te pochowane były w osobnych grobach. W jednej czaszce tkwiła

zardzewiała klinga bagnetu.

Znaleziono resztki munduru wojskowego i polskiego orzełka.

Były także i szkielety nieletnich dzieci.

Kto byli ci ludzie, kiedy zginęli i z czyjej ręki — narazie niewiadomo.

Różne rzeczy opowiadają sobie na ten temat okoliczni mieszkańcy.

Jedna z kobiet opowiada, że widziała czterech naszych żołnierzy, którym

ucięto głowy i na miejscu pochowano.

Wedle innej wersji na miejscu tem było kiedyś cmentarzysko.



TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA.

Dziś i do końca tygodnia w dalszym ciągu ... „kino-rewja" pióra Stanisława Felixa i ... Tarlowskiego p. t. „Chcę zostać gwiazdą" ...

... licznie zebrana publiczność oklaskuje ... przedstawieniu wszystkie obrazy, a ... wiązuje krzyżówkę z nagrodami ... we piosenki itd.

... podziw wzbudza taniec „między se... N. Nikołajewski, w którym dosłownie unos... powietrzu.

„... ŁODZ... MÓWI O TEM".

Teatr ... parku im. Staszica już niedługo wystąpi z ... pełnej aktualności łódzkich ... „awantury" w 3 aktach pióra Fauna i Roma p. t. „Cała Łódź mówi o tem". Przed oczyma widzów przesunie się korowód doskonale uchwyconych przez autorów „awantury" popularnych sylwetek naszego Kondnogrodu w wykonaniu pierwszorzędnych sił teatru miejskie ... udziale specjalnie ... przez ... cję znanej wodewilistki operetki warszaw... p. Haliny Rydzewiczówny. ... te far... lizką upiększają dźwięczne piosenki ... ne przez znakomitego kompozytora mu... ... ego Karola Prosnaka. Próby pod kierun... reżyserskim p. Bielicza w ... pełni.

TEATR MINJATUR „AZAZEL".

... zeci program miłego teatrzyku minjatur ... zel" w Filharmonji cieszy się niebywałem powodzeniem.

Sala Filharmonji jest codziennie przepełniona. Numery trzeciego programu odznaczają się specjalnie swą oryginalnością i żywym tempem.

Dziś po raz 6-ty dany będzie trzeci ... przebogaty program nr. 3.

Co usłyszymy przez radjo

dziś we wtorek, dn. 27 lipca!

... STACJI WARSZAWSKIEJ

... — 15.15 Komunikat gospodar... — 17.25 III-ci odczyt z cyklu ... motechnika", wygł. p. Andrzej Wo... owski. 17.30—18.30 Jazz-band. 18.30 ... 8.55 odczyt pt. „Perla di mare — We... a", wygł. p. Lech Niemojewski. 19.00 ... 19.25 odczyt pt. „Polacy w Brazylji", ... łosi por. Apolonjusz Zarychta. 20.00 ... 20.15 Komunikat rolniczy. 20.30 — ... Koncert wieczorny. ... Weber: Uwertura do ... rzelec", wykona orkie... Warszawskiej pod dyr. ... zińskiego. 2. Beethoven: ... anowy G-dur: a) Allegro ... Andante con moto, c) Ron... z towarzysz. orkiestry p. ... Nowacka-Iiska. ... II-ga. 3. a) Goldmark: Uwertu... wiosenna; b) Mendelsohn: Sen nocy ... iej: 1) Scherzo, 2) Nocturn, 3) Inter... zo appassionato, 4) Taniec prosta... 5) Marsz weselny — wykona ok... tra.

... OGRAM KONCERTÓW ZAGRAN.

Paryż, fala 1750 m. 12.30.16.45.20.30 ... ncerty.

Rzym, fala 425 m. 21.25 Koncert.

Zurich, fala 515 m. 20.30 Koncert.

Wiedeń, fala 530 m. 20.30 Wieczór pieśni Schuberta.

Praga, fala 368 m. 16.30 Sekstet muzyczny, 20.00 Muzyka popularna.

Oslo, fala 382 m. 21.00 Koncert muzyczno-wokalny.

Berlin, fala 505 m. 20.30 Manuskrypty filmowe — opowie Asta Nielsen i Wer... r Krauss.

Skompromitowali Łódź.

Pozwolili się okraść warszawskim złodziejom.

Dawidowi Jakubowskiemu i Julji Ko... towiczównie z Łodzi, jadących tramwa... jem w Alejach Jerozolimskich skradzio... no gotówkę i weksle.

Na alarm podjęty przez Kotowiczów... ... udało się schwytać jednego z oprysz... ków, którym jest niejaki Jacenty Ko... ...cz.

Znaleziono przy nim zabrane Katowi... czównie pieniądze i papiery. E.

Gdzie się podziały róże?

Z parków miejskich przeniesione zostały do prywatnych mieszkań dygnitarzy.

Piękne rośliny są zdrowe i nie potrzebują żadne... „kuracji".

W dniu 5 czerwca r. b. ukazał się w „Republice" artykuł p. t. „Gdzie się podziały róże w parku Sienkiewicza?", w którym autor jaskrawo piętnuje horendalną gospodarkę wydziału plantacji miejskich magistratu m. Łodzi pod względem traktowania interesów mieszkańców miasta na korzyść pewnych tuzów z pośród osób uprzywilejowanych w zarządzie miejskim i ich protegowanych.

Magistrat, wielce zawsze czuły na każdy stawiany mu zarzut w prowadzeniu gospodarki miejskiej nadesłał natychmiast „wyjaśnienie".

Wyjaśnienie jednak to mogłoby tylko zadowolić tych, którzy nie są wtajemniczeni w zakulisowe stosunki magistrackie.

Wobec tego postarałem się wyświetlić całą sprawę gospodarki wydziału plantacji miejskich i dzisiaj jestem w możności wyjaśnić faktyczny stan sprawy róż, o których mowa.

Otóż róże pienne, przepięknych odmian, były wysadzone na kwietnikach parku Sienkiewicza nie przed czternastu laty — jak to twierdzi wydział magistratu w swych wyjaśnieniach, lecz przed ośmiu laty i stanowiły naprawdę

... ozdobę tego ogrodu

... ność zwiedzająca ogród zawsze ... zachwytem przyglądała się harmonji barw, doskonale dobranej przez ówczesnego kierownika plantacji miejskich.

Zaznaczyć nam wypada, że słów ogrodnika-fachowca, który swych informacji w całej tej aferze nam udzielił, że róże pienne, należycie hodowane, po upływie ośmiu lat nie mogą zamierać — jak twierdzi wydział prasowy magistratu, a przeciwnie, przy właściwej opiece ogrodniczej

mogą żyć do lat kilkudziesięciu

i rozrosnąć się we wspaniałe rośliny ozdobne.

Jeżeli zaś tak nie jest, to dowodzi to nieumiejętnej hodowli i niedbalstwa ze strony ogrodnika, czego w danym wypadku być nie mogło, gdyż wiemy, że ogronicy oddziałowi miejscy

znają dobrze swą sztukę

i do wymarcia roślin przez niedbalstwo nie dopuściliby.

Zatem całe wyjaśnienie magistrackie o zabraniu wszystkich tych róż „dla kuracji" nie odpowiada rzeczywistości i obliczone jest na niekompetencję czytelników w sprawach ogrodniczych.

W wyjaśnieniu magistrackiem jest twierdzenie, że róże zostały przeniesione do zakładów hodowlanych miejskich

... dla odbycia kuracji"

(sic!).

To nieprawda!

Róże zostały wykopane celowo, dla przeniesienia w inne miejsce.

Około 40 sztuk posadzono w parku księcia Poniatowskiego, w ustroniu dla ogrodnika parkowego,

niedostępnym dla publiczności,

w miejscu, na którym stanąłnowowzniesiony stylowy pałacyk rzekomo dla ogrodnika, a który zajmuje obecnie dyrektor wydziału magistratu p. Zaleski.

Druga połowa tych róż piennych została przeniesiona do zagrody ogrodnika parku Sienkiewicza również niedostępnej dla publiczności, gdzie zajmuje luksusowe mieszkanie

inny dygnitarz magistracki

i dyrektor plantacji miejskich p. Templin.

Owe „zamierające" róże, jak to twierdzi wyjaśnienie wydziału prasowego nie ulegały żadnym „kuracjom" w zakładzie hodowlanym,

i znajdują się we wspaniałym stanie.

Tylko... publiczność łódzka oglądać ich niema prawa, gdyż zdobią mieszkania dostojników miasta.

Ogołacanie ogrodów miejskich z tak pięknych i wysokocennych roślin jest niedopuszczalne i karygodne i przeciw takim nadużyciom pewnych jednostek chcących tą drogą zjednać sobie względy i łaski dygnitarzy magistrackich, mieszkańcy miasta winni protestować publicznie, piętnując winnych po imieniu.

Ogrody miejskie, będące jedynymi kącikami wytchnienia dla ludności po ciężkiej pracy w dusznych fabrykach winny być przedmiotem b. troskliwej opieki ze strony zarządu miasta.

Tymczasem od lat kilku na stanowiskach kierowników plantacji miejskich widzimy ludzi nieodpowiednich, lub w zdobnictwie ogrodów publicznych nie

wykwalifikowanych,

którzy wskutek tego — aby zyskać wśród personelu magistrackiego popleczników i protektorów — interesy mieszkańców miasta poświęcają dla prywaty.

Dowodem tego najlepszym jest to, że dawniej był zarząd miasta w gorszych warunkach materjalnych, a jednak ogrody i skwery rozwijały się bajecznie pięknie, budząc podziw znawców.

Piąty dzień wyścigów konnych

obfitować będzie w momenty emocjonujące.

Zjawią się konie, które dotąd nie biegały.

W dniu dzisiejszym odbędzie się siedem gonitw na torze wyścigowym w Rudzie Pabjanickiej.

Niezawodnie obfitować będą w emocjonujące momenty, tym bardziej, iż na torze zjawią się po raz pierwszy konie, które dotąd nie biegały.

W pierwszej gonitwie na dystansie 2200 mtr. o nagrodę 600 zł. udział biarą: Trębacz stajni barona Kronenberga, Cetynja st. Plisowskiego, Mińsk Mielżyńskiego, Fürstenberg 17 pułku ułanów Winicjus 7 pułku ułanów, Boston rtm. Cierpickiego, Bella Bambino 4 pułku ułanów i Farsa K. Ostaszewskiego.

Gonitwa druga na dystansie 1300 (płaski bieg), nagroda 600 złotych.

Do zawodów stają: Alfa II Verkaya, Lituska M. Roga, Cerberus Gajewskiego, Magnat 9 p. strzelców konnych, Hajdamak 9 p. strzelców konnych, Boston Cierpickiego, Dunaj I p. ułanów, Djana hr. Morstina, Alfa III 2 p. szwoleżerów i Erie Ciemniewskiego.

III bieg na dystansie 3000 mtr. o 800 zł. Startują: Le Reve Dydyńskiego. Trębacz bar. Kronenberga, Winicjusz 7 p. ułanów, Dunaj I p. ułanów, Bella Bambino 4 p. ul., Farsa K. Ostaszewskiego.

IV bieg z przeszkodami (steeple chase) o nagrodę 400 zł. na dystansie 2400 mtr. Do biegu tego zgłoszone zostały: Dandalo Rommla, La Miradelle Sosnowskiej, Kometa st. Sarjusz. Iskra 2 p. szwoleżerów i Frania K. Ostaszewskiego.

Bieg V (płaski) na dystansie 2100 mtr o nagrodę 800 zł. Uczestniczą w nim: Mary Dydyńskiego, Dynamo Ostaszewskiego, Lena M. Roga, Dorpat st. Jastrzębiec, Kirkes Charłubskiego, Dumny Plisowskiego, Magnat 9 p. strzelców konnych, Estokada Ktery Szepietów.

Bieg VI (płaski) na dystansie 2100 mtr. o nagrodę 500 zł. Promienny S Ostaszewskiego, Kama Kwasieborskiego, Barcelona Boettichera, Arsinoe Boettichera, Zaporożec Sosnowskiego, Cerberus Gajewskiego, Benjamin barona Maltzana, Agamemnon Babeckiej, Boy Dybowskiego, Boston Cierpickiego i Nimfa hr. Morsztyna.

W ostatnim (VII) biegu płaskim na dystansie 2100 mtr. o nagrodę 400 zł. udział biorą: Kama Kwasieborskiego, Arsinoe Boettichera, Konwent Boettichera, Ułan bar. Kronnenberga, Zaporożec Sosnowskiego, Bajeczna Charłubskiego, Benjamin bar. Maltzana, Batory 9 p. strzelców konnych, Mitra Dybowskiego Tęcza B. W. 7 p. ul, Groza Ktery Szepietów i Alba 4 p. ułanów.

Nasi faworyci.

I bieg: Trębacz, Mińsk, Fürstenberg.
II bieg: Dunaj, Alfa II, Boston.
III bieg: Trębacz, Le Reine, Dunaj.
IV bieg: La Mirabelle, Iskra
V bieg: Mary, Dorpat, Kirkes.
VI bieg: Zaporożec, Cerberus, Promienny.
VII bieg: Zaporożec, Mitra, Groza.

—:o:—

Wiadomości sportowe

Mistrzostwa drogowe T. Z. S.-u.

Rozegrane na Krzywiu mistrzostwa szosowe Szturmu na dystansie 40 klm. przyniosły następujące wyniki: 1) Zerbe T. w czasie 85 min. 25 sek., 2) Abel o 6 mtr. w tyle, 3) Białecki. Startowało 5-ciu kolarzy.

Wspaniałe zwycięstwo Breitenstraettera.

Wspaniałe zwycięstwo odniósł w Berlinie Breitensträtter nad belgijczykiem Charles'm. W czwartej rundzie Charles poddał się, z powodu nierówności sił. E.

Niefortunna eskapada

naiwnego i marnotrawnego syna.

Do komisarjatu policji zgłosił się wczoraj pewien młody mężczyzna, który złożył oryginalne zameldowanie:

— Przedewszystkiem muszę się przyznać — zaczął przybyły — iż w czerwcu uciekłem z domu rodzicielskiego, zabierając z sobą 250 złotych oraz 10 dolarów.

W dalszym ciągu zeznał, iż nazywa się Abram Wajsbart i uprzednio mieszkał przy rodzicach przy ulicy Nowomiejskiej 21.

Gdy przywłaszczył sobie pieniądze,

postanowił uciec zagranicę.

Ponieważ nie miał jednak paszportu zagranicznego, udał się do przemytnika Chaima Kohna, zamieszkałego przy ul. Kamiennej 21.

Kohn podjął się przeprowadzić Wajsbarta przez granicę za sumę 180 złotych

Gdy znaleźli się w okolicach Zbąszynia,

przemytnik urządził „kawał" swemu klijentowi.

Zawiózł go bowiem do lasu, gdzie kazał czekać na siebie.

Młodzieniec czekał nań tam kilka dni lecz Kohn nie wracał.

Zrozumiawszy wreszcie, iż dał się nabrać, pechowy uciekinier, nie mogąc się dostać przez granicę,

powrócił do Łodzi.

Przybywszy do rodzinnego grodu, Wajsbart udał się do policji, gdzie o powyższem doniósł władzom bezpieczeństwa.

Troski i żale robotniczej Łodzi.

Walka o chleb i pracę wre w całej pełni.

boty publiczne muszą być kontynuowane w dotychczasowych rozmiarach

Strejk robotników sezonowych.

omagają się oni cofnięcia zarządzeń ministerstwa robót publicznych.

W dniu wczorajszym wybuchł strajk nlków zatrudnionych przy robotach cznych w oddziałach plantacji i kocacji magistratu łódzkiego.

Powodem strajku są następujące żą- wysunięte solidarnie przez robotw wszystkich trzech związków zaowych:

1) cofnięcie wymówień robotnikom **wadzenie w dotychczasowych rozach robót publicznych,**

2) utrzymanie na tych robotach doczasowych płac z doliczeniem 12-tu entowej podwyżki, zastosowanej w mysłe włókienniczym,

3) **utrzymanie dotychczasowych warunków pracy.**

W dniu wczorajszym związki zawodowe wystosowały pisma do województwa, magistratu i inspektora pracy, w których wskazując na ciężkie położenie robotników, zatrudnionych przy robotach publicznych. W końcu związki zawodowe proszą o **wyznaczenie wspólnej konferencji porozumiewawczej.**

Jak się dowiadujemy konferencja ze współudziałem przedstawicieli robotników magistratu i województwa **odbędzie się w dniu dzisiejszym w urzędzie wojewódzkim.**

—:o:—

Bezrobotni żądaja podwyżki.

O. k. z. z. protestuje przeciw uchwale głównej dyrekcji funduszu bezrobocia.

Okręgowa komisja związków zawodowych wystosowała do zarządu obwodowego funduszu bezrobocia pismo następującej treści:

„Wobec dojścia do naszej wiadomości uchwały głównej dyrekcji funduszu bezrobocia w Warszawie, w sprawie **przyznania 12 proc. podwyżki tylko tym bezrobotnym, którzy pracowali w przemyśle włókienniczym i pobierają zapomogi ustawowe, natomiast wszystkim innym bezrobotnym, pozostającym na zapomodze doraźnej, podwyżki tej odmówiono,** zarząd okręgowej komisji związków zawodowych zgłasza najenergiczniejszy protest, uważając to zarządzenie głównej dyrekcji za wysoce krzywdzące tysiączne rzesze bezrobotnych.

Zarząd o. k. z. z. uważa, iż **bezrobotni powinn być wszyscy jednakowo traktowami,** gdyż podwyżka zapomóg spowodowana została znacznym wzrostem drożyzny, co przyznał p. premjer na konferencji przedstawicieli związków zawodowych w Warszawie w dniu 2 lipca rb.

Wychodząc z powyższego założenia i biorąc pod uwagę ten fakt, że decyzja głównej dyrekcji wywołała zrozumiałe **rozgoryczenie wśród bezrobotnych,** co może mieć bardzo niepożądane następstwa, prosimy zarząd obwodowy funduszu bezrobocia o zwrócenie się do głównej dyrekcji z wnioskiem w sprawie przyznania 12 proc. podwyżki wszystkim bezrobotnym bez względu jakiego są zawodu, oraz jaką zapomogę poberają". (b).

—:o:—

Zdemobilizowani szukają pracy.

Na razie otrzymają zwiększone porcje żywności.

W dniu wczorajszym zjawiła się u wiceprezydenta Groszkowskiego decja zdemobilizowanych bezrobotl, prosząc o **udzielenie im pracy przy tach miejskich.**

P. wiceprezydent przyrzekł uwzględ prośbę delegacji, czyniąc spełnienie zależnem od **otrzymania odpowiedo podwyższenia kredytów rządoch.**

W sprawie zatrudnienia bezrobotnych y przyszłej budowie dworca na pole Widzewskiem, oświadczył p. wicezydent delegacji, że **miasto gotowe każdej chwili odstąpić grunta pod owę, o ile otrzyma odpowiednie wskaki ze strony rządu.**

Następnie delegacja udała się do p. cewojewody dr. Ossolińskiego, powtaiąc wniesione już dawniej skargi na jakość pożywienia, wydawanego im kuchni przy ul. Łąkowej, oraz prosząc wnież **o poparcie w otrzymaniu pracy bezrobotnych zdemobilizowanych.**

P. wicewojewoda oświadczył, iż, jak wierdził osobiście, zażalenia na jakość żywienia nie są uzasadnione, jednak, zychylając się do prośby o powiększe racji żywnościowych, **zgodził się na większenie ilości wydawanej zupy o porcji.**

W sprawie zatrudnienia bezrobotnych wezwał p. wicewojewoda delegację do przedłożenia mu spisu najbardziej potrzebujących pracy, przyrzekając zająć się ich losem. E.

Magistrat nie dotrzymuje umowy.

Zwolnił tych, których zobowiązał się nie redukować.

W początkach obecnego sezonu robót miejskich związki zawodowe wywalczyły umowę główną z magistratem, a niezależnie od tego **magistrat zobowiązał się wydać wszystkim robotnikom sezonowym ustawą przewidziane książeczki obrachunkowe,** w których miały być odnotowane dni pracy i zarobki.

Jednakże do obecnej chwili robotnicy książeczek tych nie otrzymali i uważają, że **magistrat nie chciał uwidaczniać swego stosunku służbowego z robotnikami.**

Obecnie podczas redukcji powstał nowy zatarg, gdyż w swoim czasie, gdy magistrat zwolnił robotników, którzy pracowali już kilka lat w magistracie, **przyrzeczono im, że nie będą podlegać redukcji.**

Ponieważ mimo tej obietnicy właśnie tych robotników zredukowano związki postanowiły wszcząć oddzielną akcję w tej sprawie. (b).

Łódź jest znów pokrzywdzona

przy podziale dostaw dla armji.

Sprawa ta musi ulec rewizji.

Wiele komentarzy wywołał fakt rozdziału dostaw sukna dla wojska.

W roku zeszłym, jak to sobie przypominamy Łódź otrzymała niewspółmiernie niskie zamówienie w stosunku do swej zdolności produkcyjnej, oraz liczby bezrobotnych.

Obecnie sprawy wyglądają jeszcze gorzej.

Gen. Burkhard przed swym ustąpieniem ze stanowiska kierownika departamentu rozdzielającego dostawy

WYKLUCZYŁ ZUPEŁNIE ŁÓDŹ.

Zamówienia sięgające sumy ok. 3 miljonów otrzymały Bielsko i Białystok.

Bielsko otrzymało 70 proc. Białystok 30 proc.

Osobliwie wygląda fakt, iż całe zamówienie w Bielsku

przypadło dwóm firmom

stojącym ze sobą w ścisłym kontakcie, ze względu na osobę swego szefa, zasiadającego w obu zarządach.

Jeśli nawet chodzi tu o zwykły zbieg okoliczności, to jednakowoż niezrozumiałe są powody dla których wykluczono zupełnie Łódź.

O ile wiemy nasz przemysł nie postawił o wiele wyższych cen, aniżeli Bielsko.

Nawet gdyby zachodziły różnice, to ministerstwo spraw wojskowych,

mając na uwadze panujący stan bezrobocia w naszym mieście,

winno było się zwrócić do tutejszego przemysłu z żądaniem rewizji cen.

Dopiero w razie odmownego stanowiska można było wykluczyć z dostaw największy ośrodek przemysłu wełnianego. Nie ulega jednak wątpliwości, iż przemysłowcy tutejsi za cenę możności utrzymania fabryk w ruchu, byliby poszli na ustępstwa.

Sprawa ostatniej dostawy

MUSI BYĆ ZREWIDOWANA.

Nie wątpimy, iż p. wojewoda dr. Ossoliński poczyni w Warszawie odpowiednie kroki i wykaże szkodliwość tego rodzaju załatwiania spraw.

—:o:—

Przemysłowcy nie odpowiadają

na żądania robotników przemysłu dzianego.

Onegdaj odbyło się wielkie zebranie robotników zatrudnionych w przemyśle dzianym.

Na zebraniu tym omawiano sprawę żądań podwyżkowych, które robotnicy przesłali przemysłowcom.

Pomimo dostatecznie długiego terminu przemysłowcy nie udzielili dotąd żadnej odpowiedzi na wysunięte przez związek robotników przemysłu dzianego — żądania.

Po burzliwej dyskusji postanowiono raz jeszcze wystąpić z żądaniem podwyżki płac, wyznaczając pewien termin prekluzyjny, po którym robotnicy podejmą bezwzględną walkę o realizację swych postulatów. E.

12 godzin na dobę

pracują robotnicy w Turku.

W fabryce Milcza w Turku wybuchł strajk ponieważ w fabryce tej robotnicy pracują 12 godzin na dobę i zarabiają 8 — 10 zł. tygodniowo.

Robotnicy żądają podwyżki płac o 50 proc. i ustalenia ośmiogodzinego dnia pracy, przyczem zwrócili się do miejscowego inspektora pracy, lecz na zwołanej wspólnej konferencji do porozumienia nie doszło z powodu nieustępliwości właściciela fabryki.

Robotnicy zwrócili się do zarządu głównego zw. w Łodzi i pos. Szczerkowski będzie interwenjował w tej sprawie u ministra pracy. b.

Furmani już uzyskali

znaczną podwyżkę płac.

Przed kilku dniami furmani składów ekspedycyjnych i pracownicy tych przedsiębiorstw t. zw. pakarze wystąpili z żądaniami podwyżki płac oraz z całym szeregiem postulatów dotyczących uregulowania warunków pracy.

W wyniku pertraktacji furmani i pakarze uzyskali częściowo 75 proc. podwyżki.

Pozostałe ich żądania zostały tylko częściowo zaspokojone. E.

—:o:—

Podwyżka tylko dla włókniarzy.

Robotnicy innych kategorji uzyskali po strejku 10 proc.

Podpisanie umowy pomiędzy przedstawicielami przemysłu i związków zawodowych w sprawie podwyżki płac o 12 proc. skłoniło dyrekcję Widzewskiej Manufaktury do udzielenia tej podwyżki.

Została ona jednak przyznana **tylko włókniarzom, podczas gdy inne kategorje robotników, a między nimi i metalowcy - odlewnicy podwyżki tej nie uzyskali.**

Stanowisko swe dyrekcja tłomaczy tem, iż odlewnia wykonywa roboty na zamówienia prywatnych przedsiębiorców łódzkich, a udzielenie podwyżki osłabiłoby zdolność konkurencyjną wobec innych odlewni łódzkich.

Te względy skłoniły dyrekcję do odrzucenia postulatów robotniczych.

Wobec tego **podjęty został w odlewni strejk, który zlikwidowany został po jednem dniu i zakończony uzyskaniem 10-procentowej podwyżki płac** dla pewnych kategorji robotników odlewni Widzewskiej Manufaktury. E.

Związek „Praca" obradował

pod przewodnictwem posła Waszkiewicza.

W niedzielę przed południem obradował zarząd związku „Praca". Obradom tym przewodniczył poseł L. Waszkiewicz.

Na posiedzeniu zarządu zw. omawiano obszernie sytuację, jaka się ostatnio wytworzyła w przemyśle włókienniczym po podwyżce na tle zatargów w fabrykach.

W dyskusji poruszano również sprawę ewentualnego strajku powszechnego pracowników instytucji użyteczności publicznej. E.

Syn cara Mikołaja mieszka w Polsce

Po oceanach blagi dzien nikarskiej taka „kaczka" teraz pływa.

W całej prasie europejskiej z powodu sezonu ogórkowego i posuchy na wszelkiego rodzaju sensacje dziennikarskie, „wałkowana" jest obecnie sprawa Anastazji, rzekomej córki Mikołaja II.

Na tem tle pisma zagraniczne prześcigają się w pomysłowości, tworząc co raz nowe legendy.

W ten sposób wskrzeszono już prawie całą carską rodzinę, nie wyłączając samego cara Mikołaja, brakowało tylko następcy tronu, młodego Aleksieja.

Ale oto i on... żyje! I to do tego ni mniej ni więcej, tylko w Polsce, „gdzieś w małej wioszczynie — majątku polskiego arystokraty na Pomorzu".

Tak donosi „Prager Presse", podając wiadomość „Przeglądu Wieczornego" podaną w formie plotki, przyczem urozmaica sensację takim szczegółem, że młody Aleksiej przyjął katolicyzm i dotychczas ukrywał się w klasztorze w Krakowie

Ex-cesarz Wilhelm

na granicy niemiecko-holenderskiej.

Były władca Niemiec, nie mogąc, jak przed wojną, spędzić całego lata na włóczędze po morzach i zwiedzaniu fiordów norweskich, używa przynajmniej jazdy samochodem po całem terytorjum Holandji.

W zeszłym tygodniu Wilhelm II zrobił dłuższą taką wycieczkę do miejscowości Heerenberg, położonej tuż nad granicą niemiecką, aby odwiedzić mieszkającego tam barona Van Hecka.

Wiadomość o przyjeździe byłego monarchy rozeszła się szybko po okolicy, mnóstwo więc niemców przeszło granicę, aby go zobaczyć.

Pomimo jednak zgromadzenia się w Heerenbergu całego tłumu byłych poddanych byłego kaisera, nie doszło do żadnych manifestacji lub wybryków.

„Air City" — miasto przyszłości — budują w Ameryce.

Doktorowi Gernemu Ross, wielkiemu propagatorowi oszczędności czasu, a zarazem entuzjaście komunikacji lotniczej, udało się zebrać kilkunastu miljonowych przedsiębiorców i przystąpić do budowy „światła przyszłości", w stanie Wiseinsin na pół drogi pomiędzy Chicago i Wilwaukee, nad brzegiem jeziora Michigan, którego mieszkańcy muszą być wszyscy lotnikami.

Niedozwolona będzie w mieście tem żadna inna komunikacja prócz aeroplanu

Po za wielkiemi maszynami, potrzebnemi do dalekich podróży, mieszkańcy posługiwać się będą do komunikacji wewnętrznej małymi aeroplanami.

Wszelkie przesyłki do i ze sklepów, dostarczane będą drogą powietrzną.

„Miasto powietrzne" t. zw. „Air City" składać się będzie z małych domków, porozrzucanych wśród ogrodów, wielkich hangarów i lotnisk.

Życie za psa.

Dyrektor wielkiej stolarni paryskiej Marchaud, przechodził niedawno ulicą w okolicach dworca lyońskiego, prowadząc na smyczy małego pieska, dużej wartości. Nagle, na jego skomlenie odwrócił się i ujrzał nieznajomego mężczyznę, który porwał pieska i zaczął uciekać na drugą stronę ulicy. Marchaud puścił się za nim w pogoń, nie bacząc na przejeżdżające auta. Jedno z nich odrzuciło go gwałtownie na chodnik, gdzie upadł, doznając złamania podstawy czas

4 tysiące najpiękniejszych paryżanek spłonęło.

Paryż słynnie z wyrobu uroczych woskowych lalek, które przybrane w barwne suknie lub kąpielowe kostjumy, nęcą przechodniów z okien wystawowych pięknemi nóżkami i powabnemi uśmieszkami.

Lale te są niekiedy tak ładnie wykończone, że znajdują nabywców nietylko wśród fabrykantów konfekcji całego świata, ale również między marynarzami, udającymi się w dalekie podróże.

Cena dobrze wykonanej lalki dochodzi do 10 tysięcy franków.

Te rozchodzące się po całym świecie blondynki i brunetki są wszystkie rodem z Saint Ouen pod Paryżem, gdzie znajduje się ogromna fabryka tych wdzięcznych manekinów. Otóż parę dni temu fabryka spłonęła.

4.000 najpiękniejszych paryżanek zostało zamienionych w przeciągu jednej nocy w niekształtną masę zczerniałego wosku.

Straty wynoszą 40 miljonów franków.

Rozkład jazdy

Ważny od 15 maja 1926 r.

ŁÓDŹ — FABRYCZNA.

(odchodzące).

1.40 — pociąg miejscowy do Koluszek, połączenie z Warszawą, Skarżyskiem, Tarnobrzegiem.
7.00 — pociąg miejscowy do Koluszek.
7.50 — pospieszny do Warszawy bezpośredni.
9.05 — osobowy do Tarnobrzega.
10.50 — miejscowy do Koluszek (tylko w niedzielę i święta od czerwca do 15 września).
11.50 — miejscowy do Koluszek, połączenie z Warszawą.
13.25 — do Koluszek, połączenie z Warszawą.
14.55 — miejscowy do Koluszek.
15.50 — do Koluszek, połączenie z Krakowem i Częstochową.
16.40 — do Częstochowy.
19.30 — do Warszawy.
19.41 — do Skarżyska.
20.20 — miejscowy do Koluszek.
22.58 — miejscowy do Koluszek, połączenie z Krakowem, Warszawą i Częstochową.

ŁÓDŹ — FABRYCZNA.

(przychodzące).

1.00 — z Koluszek.
4.40 — z Koluszek — Kraków — Sosnowiec.
7.28 — z Koluszek — Sosnowca.
9.40 — z Częstochowy.
10.25 — ze Skarżyska i Warszawy.
12.40 — z Koluszek.
13.26 — ze Skarżyska.
14.50 — z Sosnowca i z Częstochowy.
16.18 — z Warszawy.
20.01 — z Tarnobrzega.
20.26 — z Koluszek, Częstochowy i Krakowa.
21.30 — z Koluszek, z Warszawy.
22.17 — pospieszny z Warszawy.
23.20 — miejscowy z Koluszek (tylko w niedzielę i święta od czerwca do 15 września).

ŁÓDŹ — KALISKA.

(odchodzące).

2.04 — do Ostrowia.
3.17 — do Warszawy.
6.42 — do Warszawy posp.
7.15 — do Warszawy.
7.40 — do Ostrowia, połączenie z Poznaniem.
8.00 — do Koluszek.
9.05 — do Poznania i Ciechocinka (przez Kutno).
12.58 — do Ostrowia, połączenie z Poznaniem.
12.07 do Poznania — Berlina luksusowy.
13.43 — do Warszawy.
18.19 — do Warszawy luksusowy.
15.15 — do Lwowa.
19.10 — do Ostrowia, połączenie z Poznaniem.
20.25 — do Gdańska i Płocka.
20.55 — do Krakowa.
22.07 — do Ostrowia.
23.34 — posp. do Poznania.
23.58 — do Kutna.

ŁÓDŹ — KALISKA.

(przychodzące).

1.49 — z Warszawy posp.
3.05 — z Ostrowia.
6.03 — z Krakowa.
6.34 — z Poznania posp.
7.00 — z Ostrowia.
8.45 — z Gdańska.
8.55 — z Poznania.
10.17 — ze Lwowa.
11.59 — z Warszawy luksusowy. (poniedz., czwartki i soboty).
12.45 — z Warszawy.
13.10 — z Kutna.
13.11 — z Poznania luks. (środa, piątek i niedziela).
18.23 — z Koluszek.
19.25 — z Poznania.
20.15 — z Płocka i Ciechocinka.
21.52 — z Warszawy.
23.25 — z Warszawy pospieszny.

Osobiste.

Prezes izby skarbowej p. Leon Towarnicki wyjeżdża dziś na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy i zastępować go będzie naczelnik Roman Wajl. b.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 27 lipca 1926

„MY, PIERWSZA BRYGADA...“

k to nazwać?
zewrót, zamach, zbrojna demon-a, czy też głucho i elastycznie — adki majowe?“.

artykułach czołowych publicy- prasy polskiej, jako też w oficjal- i półoficjalnych enuncjacjach czyn- miarodajnych spotykamy często ozumiałe wręcz zażenowanie, gdy zi o nadanie temu, co się w Polsce , właściwej nazwy.

Vstydliwość ta bynajmniej nie świad o politycznej cnotliwości naszych yków, a jest raczej dowodem, że w zym ciągu chętnie uprawiamy takty trusia, w złudnem mniemaniu, że w sposób da się uniknąć rzeczy i zja- k nieunknionych...

Byliśmy bodajże pierwszem i jedy- pismem w Polsce, które wypadki owe określiło śmiało i poważnie nem — pierwszej rewolucji polskiej. Nie dlatego, że krew się lała na uli- h Warszawy i armaty grały w sto- , nie dlatego też, że lufy karabinów ły skierowane na siedzibę „legalnego“ ądu — nie dlatego!

Bunt, rokosz, powstanie są również iązane z tego rodzaju objawami, mi- o to nie zasługują na nazwę rewolucji amiętamy wszak tragiczne wypadki akowskie, które jeżeli chodzi o ich wnętrzny przebieg, miały całkiem ewolucyjny“ charakter, a jednak nikt e nadawał im tego znaczenia. Błędem yłoby również przypuszczać, że rezul- at, wynik wypadków stanowi o ich harakterze, znane są bowiem fakty wycięskich putschów i stłumionych re wolucji, albo, co w danym razie jest ważniejsze t. zw. bezkrwawych prze wrotów.

Jednym słowem — krwawe walki na ulicach stolicy nie są jeszcze dostateczną cechą rewolucji.

Jej symptomem, oznaką i rysem charakterystycznym są — czynniki objektywne, które nadługo przed wybuchem dojrzewają do tego stopnia, że nasycają atmosferę społeczną elektrycznością, która bezwzględnie musi się wyładować w sposób mniej lub bardziej gwałtowny.

Obserwując życie społeczne i polityczne Polski, mogliśmy z całą dokładnością stwierdzić, że przed wybuchem majowym okoliczności pchały wprost nasz wóz państwowy w kierunku gwałtownych rozstrzygnięć.

I to właśnie my nazywamy — rewolucja.

Pokutuje jednak w społeczeństwie naszem całkiem nieuzasadniona opinja, dotycząca t. zw. konsekwencji przewrotu majowego.

Twierdzi się mianowicie, że „rzecz cała“ polega na zmianach personalnych, zwłaszcza w armji i że na tem się rewolucja wyczerpuje.

Z takiem samem powodzeniem można było zaryzykować porównanie Polski niepodległej z państwami zaborczemi: dla powierzchownego i obojętnego obserwatora zmieniło się tylko tyle, że zamiast pruskiego, austrjackiego lub rosyjskiego urzędnika przy tym samym stole siedzi urzędnik polski.

Nie trzeba dowodzić, że takie stawianie sprawy uniemożliwia wszelką dyskusję.

Mimo to, chcemy stwierdzić, że, wbrew pozorom, przeżyliśmy w maju drugi akt wyzwolenia Polski.

Formalna i że tak powiemy fizyczna niezależność kraju zdobyta została w listopadzie 1918 r., z chwilą wypędzenia okupantów, ale dopiero w maju r. b. Polska uczyniła pierwszy samodzielny krok w kierunku politycznego samookreślenia.

Przenieśliśmy bowiem do Polski cały bagaż naszych przestarzałych zasad i zwyczajów, nie tylko system biurokratyczny zaborców, ale również od nich zapożyczone idealy i metody.

Korzystając z zupełnej apatji szerokich mas społecznych dawne, stare partje polityczne podzieliły kraj na sfery wpływów, niczem zaborcy, i bez jego istotnego udziału i kontroli przeszczepiły na świeży grunt dziewiczego pod względem politycznym państwa „wypróbowany“ system rządzenia.

Najjaskrawszym tego dowodem była nasza konstytucja, spreparowana przez grupę mędrców sejmowych, na wzór francuski, przy całkowitej obojętności całego społeczeństwa.

Konstytucja — prawa zasadnicze kraju — była uchwalona poto, by obok niej panował system, stanowiący jaskrawe zaprzeczenie zawartych w niej zasad. Poto, by można było ją zaprezentować Europie, nią się pochwalić przy okazji, a dla wewnętrznego użytku istniał stos przepisów i ustaw, w mniej uroczystym stylu napisanych, ale natomiast nader dla obywateli dotkliwych.

Tej grze na dwa fronty — należało kres położyć.

A pamiętać trzeba, że niema bodaj w Europie kraju, konstytucja którego nie byłaby okupiona latami walki wewnętrznej, niestety, bardzo zaciekłej i krwawej.

Dobrodziejstwa naszej konstytucji miały natomiast charakter dekoracyjny, zzewnątrz, bądź to przez wypadki, bądź też przez teoretyczne naśladownictwo, przeniesione.

Któż mógł się temu przeciwstawić?

Partje poltiyczne, które po uszy tkwiły w bagienku nieustannej walki o... wpływy i koncesje?

Te partje, których lewicowość czy prawicowość ulegała ciągłym wahaniom w zależności od konjunktury i możliwości zagarnięcia tek, partje, wodzowie których po mistrzowsku lawirowali, ucząc się sztuki mówienia „tak“ i „nie równocześnie?

Ale przyszedł — On. Nie jak Napoleon, czy Mesjasz, lecz jako człowiek, który ponad głowami wszystkich stronnictw poczuł kontakt bezpośredni z narodem, ze społeczeństwem, który stał się wiernym wykonawcą woli tego społeczeństwa.

Nie mogąc się oprzeć na żadnem stronnictwie politycznem, stwierdził, że jedynym elementem niezakażonym — oryginalnie, prawdziwie, szczerze i niezależnie polskim — jest żołnierz.

Żołnierz, który wbrew woli tego ż tycznego, niewolniczego społeczeń walczył z najeźdźcą, musiał podją również zadania wyrzucenia z wy lonej ojczyzny żywych trupów p cznych i utorowania jej nowych nych dróg.

Trwać to musi tak długo, póki w Polsce nie powstaną nowe stronnictwa — zarówno prawicy, jak i lewicy — stojące twardo na gruncie wskrzeszonej państwowości, a nie, jak dotąd, przemalowane na amarant kukły z czasów niewoli...

Nowi ludzie, uczciwi, wolni i odważni stanowić będą istotnie „pierwszą brygadę“ odrodzonej społeczności polskiej.

Tadeusz Górski.

Międzynarodowa rodzina Rotszyldów

Każdy z nich ma swoją słabostkę:

Jeden lubi konie, drugi złoto, a trzeci chce nagwałt być posłem.

Paryż, w lipcu.

Od czasu, gdy jeden z Rotszyldów tak doskonale operował kredytem i pieniędzmi, kroczą Rotszyldowie w pierwszych szeregach największych państw europejskich.

Są to Rotszyldowie dynastyjni. Jeśli, oprócz nich, znajdzie się jakiś inny Rotszyld, któremu grozi sława i rozgłos, to opanowuje go taki szacunek przed prawdziwymi, bogatymi imiennikami, że **przedewszystkiem zmienia wiarę i nazwisko.**

Tak właśnie postąpił m. in. ów Jeroboam Rotszyld, francuski dziennikarz, poseł i pucybut starego Clemenceau, który przyjął nazwisko Mandel.

Jest to ten sam Mandel, o którym jego wielki pryncypał powiedział:

— Ja kadzę, a Mandel cuchnie!

Te słowa towarzyszą intronizacji tego Rotszylda w historji trzeciej republiki.

Prawdziwych Rotszyldów posiada Anglja, Niemcy i Francja

Szczególnie w tej ostatniej przyjęło się kilka wspaniałych egzemplarzy.

Nie mam na myśli barona Jamesa, który posiada doskonale prowadzoną stajnię wyścigową i **chadza w szarym żakiecie,** na co sobie dzisiaj tylko niepodrabiany Rotszyld pozwolić może, nie wystawiając się na pośmiewisko.

Nie mam również na myśli owego Rotszylda, który należy do piętnastu kuratorów Banque de France i który niedawno, słysząc o żądzy złota Pereta i Caillaux, powiedział:

— Raczej pozwolę sobie wyrwać obydwoje oczu, niż zgodzę się na to, by ruszyć złoto naszego banku!

Wynika z tego, że przedewszystkiem ten Rotszyld **uważa Banque de France za ich bank,** podczas gdy historja uczy, że stworzył go Napoleon I. Pozatem musi on się szybko rozejrzeć za jakimś zdolnym okulistą.

Rotszyld z Banque de France wymieniany jest zawsze bez imienia, jakby chciał powiedzieć o sobie:

— Nie jestem osobą, jestem bankiem.

Natomiast jego wujaszek, Henri de Rotszyld, chce koniecznie być osobą, a nawet kilkoma osobami.

Jako krezus, hodowca koni i lekarz nazywa się Henri de Rotszyld i mieszka w pięknym zamku w Vaux de Cernay. Ale jako dramaturg nazywa się Andre Pascal, mieszka w Paryżu i właśnie w tym roku **wybudował sobie teatr,** aby **mieć pewność, że jego sztuki będą grane.**

Jak widać, jest to bardzo oryginalny Rotszyld.

Ale chwileczkę cierpliwości: nie na tem koniec. Najlepszym z rodziny jest baron Maurice de Rotszyld.

Chciał on zostać posłem, ponieważ nawet najpiękniejsza stajnia wyścigowa nie zaspakaja jego ambicji. Jego wytworny nos tęsknił do **gorzkawo - perwersyjnych perfum pałacu Burbonów.**

Z kronik rodzinnych wiedział on, jego przodkowie kupowali całe kra Ponieważ w dzisiejszych czasach ni czemna demokracja nie dopuszcza t kich tranzakcji, zadowolił się kupnem francuskiego departamentu Hantes Alpes ze stolicą Gap włącznie.

Był kontrkandydatem kartelu lewic i dlatego kupił sobie dodatkowo najbardziej wpływowego w tym departamencie posła socjalistycznego, Cluzela.

Jest to niezbity dowód, że Rotszyldowie jeszcze dzisiaj wiedzą, iż **za pieniądze można mieć rozmaite drobnos**

Ale z drugiej strony historja ta św czy, że nie umieją oni już rozsądnie spodarować swymi majątkami.

I oto stało się coś niezwykłego.

Ten bezprzykładny zakup głosów barona Maurice'a napełnił parlamentarzystów takim strachem, że przez dwa lata nie mogli się zdobyć na odwagę przegłosowania, czy ten najdziwaczniejszy z Rotszyldów może zasiadać w ich gronie.

Wszyscy oni mają nieczyste sumienia, ale czegoś podobnego jeszcze nie widzieli: Sprytny Maurice obiecał np. chłopom w departamencie Hantes Alpes, że po wyborach założy bank, który **będzie pożyczał pieniądze na 2 proc. rocznie.**

Zaimponowało to posłom, przyzwyczajonym do łowienia głosów w mętnych wodach do tego stopnia, że sprawozdawca komisji śledczej przy końcu swego 300-stronicowego referatu zaznaczył, iż **metody Rotszylda nie są wprawdzie uczciwe, ale praktykowane, tylko nie w takich rozmiarach.**

Baron Maurice został jednak wykreślony z listy posłów; w głosowaniu brało udział tylko trzystu posłów, a **pozostałych trzystu wolało się ukryć.**

Odchodząc rzekł krótko:

— Au revoir, messieurs!

Bowiem będzie znowu kandydował i znowu będzie wybrany. Byłyby to zresztą kpiny z historji świata, gdyby w dzisiejszych warunkach Rotszyld nie mógł sobie kupić jednego głodnego departamentu w górzystych okolicach Francji...

I. A.

Wątpliwej wartości życzenia.

Berlin, 26 lipca.

„Hamburger Fremdenblatt“, organ zbliżony do Stresemanna, zamieszcza inspirowany najwidoczniej artykuł pod tytułem **„Dyktatorskie pełnomocnictwa dla rządu polskiego“.**

Autor artykułu p. H-nn z głosowania nad rządowym projektem zmiany konstytucji wyciąga wniosek, że **prawica polska udowodniła swą antypatję do parlamentaryzmu,** kierując się częściowo pobudkami monarchistycznemi, częściowo faszystowskiemi.

Narazie trudno stwierdzić — pisze dziennik — czy uczyniła to, licząc na zmianę poglądów Piłsudskiego, czy też celem przygotowania terenu dla objęcia władzy w odpowiednim momencie przez osobistość ...

Ważniejszą jest narazie kwestja, jak **Piłsudski wykorzysta te pełnomocnictwa,** i w tym punkcie zagranica, a głównie Niemcy, są bardzo zainteresowane.

Nowy rząd nie uczynił dotychczas nic dla mniejszości narodowych w Polsce.

Przechodząc do kwestji ekonomicznych, wypowiada autor artykułu przekonanie, że **gospodarstwo polskie jest zbyt nierozwinięte, a siła finansowa zbyt ograniczona, by Polska mogła bez pomocy zagranicy odegrać tę rolę w międzynarodowem życiu politycznem i ekonomicznem,** która jej się słusznie należy.

Uzyskania tego stanowiska Niemcy życzą Polsce, jeżeli Polska nie ma pozostać zarzewiem niepokoju na granicy Niemiec.

Edward Słoński
Piewca Polski Niepodległej
zmarł w Warszawie dnia 24-go lipca, o godz. 6-ej wieczorem.

W sobotę, dnia 24 lipca o godz. 6 po południu zmarł w Warszawie znany poeta i literat, Edward Słoński.

Jako dwudziestoletni młodzieniec wydał Edward Słoński pierwszy tom swoich poezji p. t. „Z wiosennych dum“. ...ęczy w nich smętek i zaduma --- ...tęsknota za tęsknotą, która tak wy... cechuje twórczość literacką okre...o-romantyzmu, modernizmu, czy ...j Polski. Oczy młodzieży piszą...ej zwróciły się wówczas ku Słowackiemu. Jego cudowny wiersz porywał i zachwycał młodych — stawał się dla nich wzorem.

Do tych młodych należy Słoński. Nazwisko jego spotykamy w tomach „Chimery“, „Krytyce“ we wszystkich pismach literackich, a coraz to nowe tomy poezji zyskują na coraz większe wzięcie i sławę. „Zeszyt bez tytułu“, „Poematy i pieśni“, „Do Boga“, „Noc‘, „Okruchy“, „Przebudzenie“, Jestem wciąż pełen wiosny“, „Wybór poezji‘, „Nieżęty kłos“, oto niektóre z tytułów książek, które wyszły z pod jego pióra.

A w miarę dojrzewania, człowieka coraz mocniej zaznacza się w poecie spo...łecznik, ów podniewolny Polak, który rwie się całą duszą do swobody. Poprzez ściśnięte cenzurą gardło dobędzie się czasem skowyt, krzyk skargi .. Słoński jest pieśniarzem lirycznym nawskroś --- skarga jego nie jest piorunem druzgocącym — ona łka raczej długo — rozpacznie...

Aż wojna wybuchła. Zaświecił blask polskich bagnetów. Słoński należał do tych niewielu, co całą duszę oddał idei walki i w zwycięstwo tej walki uwierzył.

Był on tym, którego poezja nie opuściła ani na chwilę polskiego żołnierza. Szła w jego szlaki trudu pełne „borem lasem“ była przy nim w dniach klęski i w dni chwały dzieliła jego entuzjazm dla sprawy i wiary w Wodza — w Komendanta Piłsudskiego. Wiara ta brzmi: „Ta co nie zginęła“, „Idzie żołnierz“.

... gdy ojczyzna powstała rzuca jej ...ski po stopy niby kwiaty te, prze...wne proste poezje dziecięce „Prawdziwa wojna, „Bajka i białym orle“ i inne.

Myślałbyś, że już nie chce marzyć, nie chce uciekać w krainę fantazji, nie, chce się stać dzieckiem Polski, jak ten jego „Jaś“ bohater i nie dzieckiem wiatrem co po niej leci od Tatr aż nad morze, drzewem co wrosło w jej ziemię.

Te poezje dziecinne dla młodzieży to istotne kwiaty prawdziwego poetyckiego natchnienia.

Zgasł Słoński. Zamarły ostatnie jego tony. Lecz nie zapomni go polska literatura. Nie zapomni nigdy żołnierz polski, tego, co umiał odczuwać jego trud ciężki i poświęcenie bez granic.

Ostatnie chwile.

W mieszkaniu zmarłego przy ulicy Pięknej nr. 68a pozostały przy zwłokach jedynie wdowa p. Tomira Słońska z córką Hanią i oddaną przyjaciółką rodziny p. Kotarbińską. W skromnej trumnie, przy blasku czterech białych świec, otoczony paroma doniczkami kwiatów — leży samotnie zmarły piewca chwały żołnierza polskiego.

Zmarły chorował od września roku zeszłego, od trzech miesięcy nie opuszczał łóżka, troskliwie pielęgnowany przez żonę i ukochaną córkę Hannę.

Pomocy lekarskiej udzielali zmarłemu dr dr. Jankowski i Landstein. Od tygodnia chory odmawiał przyjmowania posiłków, przytomność zaś zachował nie omal do ostatniej chwili.

Śmierć zaskoczyła go podczas snu. Puchlina wodna, połączona z osłabieniem mięśnia sercowego spowodowała śmiertelny atak.

Zawezwany o godz. 6-ej lekarz Pogotowia stwierdził śmierć skutkiem dojścia puchliny wodnej do serca.

Eksportacja zwłok odbędzie się dziś o godz. 6 wiecz., prawdopodobnie do kościoła św. Krzyża. Pogrzeb odbędzie się przypuszczalnie we środę.

Zmarłemu sądzonem było ostatnie dni spędzić nieomal w nędzy. Żył on bowiem z zarobków, które podcięła długotrwała choroba.

Nie ulega wątpliwości, że pogrzebem ś. p. zmarłego, przez wzgląd na Jego zasługi. zajmie się ministerstwo oświaty i zrzeszenia literacko-artystyczne.

Edward Słoński

Brygadjer Piłsudski

Kto jak on, nasz brygadjer Piłsudski
Polskę w sercu, śmierć w tornistrze nosił?
Kto jak on, tak u Boga wyprosił
by stąd odszedł najeźdźca, kałmucki?

Kto jak on, tak się z Bogiem targował
pod Łowczówkiem z krzywą szablą w ręku
o tę Polskę pełną krwi i jęku,
o tę Polskę, którą wróg rabował?

Kto jak on?
Pamiętajcie to imię,
co z tęsknoty do Polski wyrosło,
gdy wróg deptał ją z butą wyniosłą,
całą w ogniu stojącą i dymie?

Ten żołnierski wysiłek nadludzki
wy swym dzieciom w kolebkach przekażcie
bo, jak w burzy kapitan na maszcie,
stał dziś w Polsce brygadjer Piłsudski!

Modę tworzy mężczy...
Kobieta ubiera si... według jego upodob...

Myliłby się. ktoby przypuszczał, że ubi... się tylko poto, by okryć nasze grzeszne ... Przypuszczenie takie byłoby zbyt proste ... tego oczywiście nie jest słuszne.

Ubieramy się poto, by pokazać się innym ... żeli jesteśmy w istocie. A w szczególności ... racji właśnie ubiera się kobieta.

Gdyby było inaczej, jakimżeż cudem dosz... do tego, że hiszpanki XVI wieku nosiły 8 ... ciężkich spódnic, wysoką i sztywną krez... szyji przy 40 stopniach letniej temperatur... Madrycie

Jakimżeż cudem mogłaby się była wa... po Europie krynolina przez blisko 100 lat? A... set — początkowo z żelaznemi sztabkami ... platać kobiece kibicie przez lat 400?

Z prostej potrzeby nikt nie znosiłby tych ... rzędzi katuszy przez szereg wieków. Ale no... no je bez szemrania w imię „ideału“

Cóż miała uczynić kobieta, kiedy mężczy... wymarzył sobie kobietę majestatyczną sto... jak posąg na szerokiej podstawie? Nie pozo... ło jej nic innego jak włożyć na siebie 16 spód... by spełnić jego marzenie Kiedy ideałem m... czyzny stała się kobieta figlarna i filuterna ... niutka w pasie. jak figurka z porcelany — ... częła się ściskać gorsetem.

Marzenie mężczyzny. jego idea' jest właś... wym twórcą mody. Kobieta jest taką. jaką chce mieć mężczyzna.

Kiedy Piotr Wielki, car Wszechrosji przyb... po raz pierwszy do Paryża na dwór Ludwi... XVI, wydano na jego cześć wspaniały bal. Dan... mu jako tancerki — co najpiękniejsze dam... dworskie. Piotr z lubością obejmował ich cien... kie talje.

— Ale czemu mają one takie twarde żebra... — zapytał w końcu przydzielonego mu adjutanta.

— To nie żebra, Wasza Cesarska Mości — odpowiedział adjutant. — To gorsety.

Piotr natychmiast zażądał by mu owe „twarde żebra“ pokazano. Tegoż dnia po balu wyjechał do Petersburga posłaniec. Wiózł z sobą ukaz cesarski: „Wszystkiet damy mają nosić gorsety“. Model załączony.

Piotr Wielki był nieokrzesańcem i brutalem. Dlatego załatwił tę sprawę „ukazem“.

Ale różnica nie jest tak wielka. Naskutek podobnego „ukazu“, choć nie pisanego. choć nie popartego carską wszechwładzą, schudły wszystkie kobiety w ciągu lat 10-ciu przeciętnie o 10 kg. na osobę.

„Kobieta powinna mieć lat 18, być ledwo rozkwitającą, drobną. wiotką. ruchliwą garconną“.

Tak brzmiał cichy rozkaz mody.

I tak się stało.

Kącik humorystyczny.

NIE NALEŻY DO NIKOGO...

Amundsen otrzymał telegraficzne zapytanie z Ameryki, przez kogo właściwie został zaanektowany biegun północny, odwiedzony przez Peary'ego (Anglja), Byrda (Stany Zjednoczone) oraz Amundsena (Norwegja).

Znakomity podróżnik odpowiedział w następujący sposób: „Norweska wyprawa stwierdziła, że biegun północny położony jest nie na lądzie lecz wśród Oceanu Lodowatego, który do nikogo nie należy“‘.

Tem samem, zdaniem Amundsena, biegun północny nie może stanowić własności żadnego wogóle państwa.

TEFFI.

Letnia wìzyta.

Upał. Duszno. Skwar.

Prawdopodobnie będzie burza.

Powieki opadają ze zmęczenia. Chce się spać.

Przede mną siedzi mój gość — pewna dama — i patrzy mi prosto w twarz. Oczy ma przymknięte, głowę odchyliła na bok — widać, że jest również bardzo senna.

Ale — trudno!

Przyszła do mnie z wizytą, muszę ją przyjąć należycie. Trzeba przecież być gościnną gospodynią, trzeba jej powiedzieć coś przyjemnego. Ale gdy człowiek jest senny — zapomina przedewszystkiem, jak należy przyjmować gości.

— Może napije się pani herbaty?

— Hm?...

Zmrużone oczy patrzą na mnie z sennem zdziwieniem.

Czego się ona dziwi? Ach, tak!... Zapomniałam!... Nie zauważyłam, że ona właśnie pije herbatę...

Cóż więc można jej powiedzieć? Przecież to nie moja wina, że ona już pije h...

— A więc dokąd pani właściwie wybiera się na lato? — wymyśliłam nagle.

Ona długo poruszała wargami, wreszcie rzekła:

— Hm?...

Powtórzyć jeszcze raz pytanie podczas takiego upału — to już było ponad moje siły. Ona napewno słyszała najwyraźniej o co pytam, tylko jej się nie chciało odpowiedzieć. A ja mam nie być leniwa i pytać po raz drugi! Gdy się obcuje bliżej z ludźmi widać dopiero jacy to są egoiści.

Patrzę na nią i ona na mnie...

Nagle ona maleje w moich oczach i na głowie wyrasta jej koguci grzebień... Boże, przecież ja zasypiam!...

Zasypiamy obie...

Co będzie?...

— Kala-fiory!... Kala-fiory!... Kalafiory!... — wrzeszczy ktoś na podwórzu.

Zrywamy się z krzeseł.

— Może pani napije się herbaty? — zapytuję, by coś powiedzieć i skryć maleńkie zmieszanie. — To znaczy, chciałam zapytać, dokąd pani właściwie wybiera się na lato?...

— Pani ma śliczne kolczyki — odpowiada odrazu na obydwa pytania.

Boże!... Żeby ktoś jeszcze raz krzyknął na podwórzu, bo w przeciwnym razie znowu zasnę.

— Proszę pani... — zbieram resztki sił — Czy pani nie wie przypadkiem, ile ona miała lat... ta... jak się ona nazywa? Kiedy ona umarła?... ta... jak ona się nazywa?... Pa... Papowa?...

Chciałam się zapytać o Wierę Paniną, a wyszło jakoś Papowa. Ale nie miałam już sił sprostować omyłki.

— Jaka Papowa? — obudził się nagle mój gość. — Papowa przecież żyje.

Trzeba było kuć żelazo póki gorące i nie przerywać z trudem rozpoczętej rozmowy.

— Ona cudnie śpiewała!... Wszyscy byli zachwyceni... Może pani napije się herbaty?..

— Ja też uważam, że tam jest wilgoć ale pokoje są bardzo tanie — odrzekła ni stąd ni zowąd i zamknęła prawe oko.

Boże! Przecież ona zasypia! O co ją zapytać?

— Proszę pani, czy pani nigdy nie widziała kapelusza, ale takiego, którego nikt nie nosi?... — mruknęła, zamykając drugie oko.

Śpi! I znowu zmalała w moich oczach...

Podniosłam się z miejsca, by podać klosz z cukierkami i uderzyłam ją kolanem.

Drgnęła i ledwo nie krzyknęła przez sen. Miałam wyrzuty sumienia. Usiadłam w milczeniu. A jednak myśl, że jako gospodyni powinnam coś mówić, nie dawała mi spokoju.

Ale o co ją zapytać?... Na temat herbaty już się pytałam, o letnisku też... Byleby tylko nie zasnąć! Trzeba, żeby nie usnąć, zanim coś wymyślę...

W uszach dzwoni coś słodko i tak cicho... Może wyciągnąć nogi... Może przysunąć krzesło?... Nic, nie trzeba... Tak też jest dobrze... Ludzie śpią w wagonie w gorszych warunkach... Dokąd my właściwie jedziemy?... Może to już stacja?... Panie konduktorze!... Czy długo tu stoimy?...

Budzę się nagle z myślą, że muszę koniecznie zapytać o coś tę kobietę, która chrapie słodko na mojej kanapie, przechyliwszy na bok głowę.

Muszę zapytać, inaczej wszystko na nic.

Chwytam ją za rękę i krzyczę dzikim głosem:

— Jak się pani nazywa?!

Potem — długo patrzymy na siebie i sądząc z jej twarzy, wyobrażem sobie jaką mam w tej chwili minę...

Jak to dobrze, że wszystko na świecie mija!...

Tłumaczył B. F.

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź lipca 1926

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 27 lipca 1926

Finansowa spółpraca z zagranicą

jest nieodzownym warunkiem istotnej i radykalnej sanacji.

W ostatnich dniach stale bywa powtarzana pogłoska o wejściu kapitałów angielskich do Banku Polskiego. Dobrze byłoby, gdyby się sprawdziła ta wiadomość, posiadająca zasadnicze znaczenie dla naszej sytuacji ekonomicznej.

Wszak nasze pismo było pierwsze w Polsce, które wysunęło konieczność wejścia silnego kapitału zagranicznego do naszej instytucji emisyjnej.

Po pewnym czasie wyłoniła się w Warszawie na ten temat obszerna dyskusja, w której senator Szarski, również zwolennik koncepcji współudziału kapitału zagranicznego w Banku Polskim, był szczególnie mocno i nielojalnie atakowany.

U nas bowiem wszelkie poważniejsze problemy finansowe nie są, niestety, rozważane z punktu widzenia szerokich interesów gospodarczych kraju, ale ulicznych haseł demagogicznych.

Uporczywe powtarzanie pogłoski o udziale kapitału angielskiego w Banku Polskim, o czem dotychczas w dobrze po informowanej londyńskiej prasie finanso wej niema ani słowa, świadczy o przelomie poglądów w tej dziedzinie i rozpoczęciu operowania przesłankami natury materjalnej, a nie, jak dotychczas, natury demagogicznej, oraz tanią frazeologją.

Istotnie dopływ kapitału zagraniczne go do Banku Polskiego byłby z tego względu pożądany, iż stworzyłby warunki, które umożliwiłyby Polsce wkroczenie na światowy rynek finansowy. Korzyści tego byłyby ogromne. **Nie ulega bowiem wątpliwości, iż najdalej w pół ro ku po tym fakcie nasycenie kredytowe rynku polskiego doszłoby do tego stopnia, iż nastąpiłoby radykalne obniżenie stopy procentowej.**

Przypuszczenia te opieramy na zupel nie konkretnych faktach.

Jak donosi radjogram naszego newjorskiego korespondenta, konsorcjum amerykańskie, które przyjęło koncern Gieschego, natychmiast po nastaniu nor malnych stosunków w Polsce (when the Polish situation improves) przystąpi do zrealizowania 15 milj. pożyczki dla polskiego przemysłu cynkowego.

Ten fakt otworzy rynek amerykański dla polskich papierów, który dotych czas jest dla nas zamknięty.

Fatalna pożyczka Grabskiego, zaciągnięta od Dillon Read et Cie., nie tylko nie poprawiła opinji naszych bondów do larowych, emitowanych również przez osławionego Grabskiego w roku 1920, ale spotęgowała nieufność. W miarę bowiem ofiarowania przez Polskę coraz wyższych odsetków i prowizji oraz coraz większego skomplikowania się sytuacji skarbowej, nieufność inwestora i finansisty zmniejsza się w stosunku geometrycznym.

To też wszyscy ci, którzy mają możność czytania codziennych raportów o sytuacji na Wall-Street, nie wyczytają nic dobrego o papierach polskich i znajdą je na szarym końcu po papierach fran cuskich, belgijskich i włoskich, do których w obecnej chwili rynek światowy odnosi się z największą nieufnością.

Za wszelką więc cenę należy starać się, aby nieufność w stosunku do nas, opierająca się w wielkiej mierze na nieznajomości tutejszych stosunków, uległa zmianie.

Podtrzymujemy nasz dawny pogląd, iż sama równowaga budżetowa której jeszcze nie widzimy w jasnych konturach jakoteż dodatni bilans handlowy nie są wystarczającemi czynnikami do zmiany, niedostatecznie uzasadnionej, a szkodliwej dla nas opinji zagranicy.

Dopiero bowiem fakt współpracy zagranicznej finansjery z naszym rynkiem światowym zagwarantuje z jednej strony rzeczywistą jego niezależność, z drugiej zaś zapewni kierunek polityki, godny banku emisyjnego wielkiego kraju, jakim jest Polska.

Kapitał amerykański

interesuje się sytuacją w Polsce.

New York, 26 lipca.

(Radiogram „Republiki").

Wall omawia z zainteresowaniem szczegóły odnoszące się do śląskich inte resów Harrimana.

Eksploatację kopalń cynkowych Gieschego przejmie Silesian-American Corporation sformowana przez koncern Har rimana i Anaconda Copper.

Na czele koncernu stanie Mr. Kelly prezydent Anaconda Co.

Koncern ten przejmie na siebie od Georga von Giesche cały pakiet akcji „Spółki akcyjnej Giesche" oraz dług hipoteczny w wysokości 6,000,000, który powstał na skutek pożyczki, udzielonej przez Harrimana.

Pozatem zostanie stworzony syndykat na czele z Harrimanem i Higginsonem, którego zadaniem będzie dostarczanie środków pieniężnych dla interesów górnośląskich w drodze publicznych subskrypcji.

Z chwilą poprawy sytuacji w Polsce na giełdzie newyorskiej zostanie uplanowana pożyczka w wysokości 15,000,000 dolarów.

Właściwą kontrolę kopalń górnośląskich mieć będzie The Anaconda Co, któ ra posiada większość akcji The Silesian-American Corporation.

Słaby kontakt ze sferami gospodarczemi

może wpłynąć niepomyślnie na bieg rokowań z Niemcami.

W dniu wczorajszym wyjechała do Berlina delegacja łódzkich przemysłowców celem wzięcia udziału w końcowej fazie rokowań handlowych polsko - niemieckich.

Z przykrością trzeba stwierdzić, iż de legacja niemiecka umiała stworzyć lepszy kontakt z tamtejszemi sferami gospo darczemi, w przeciwieństwie do naszej, która tylko dorywczo porozumiewa się z przedstawicielami zainteresowanych kół

Zwracamy uwagę ministerstwa spraw zagranicznych na te wady, których usunięcie leży w interesie całego kraju.

Należałoby jeszcze nawet teraz zanie chać dotychczasowych metod, a postępo wać wedle niemieckich, które są wzorowe.

Delegacja niemiecka, dzięki ścisłemu a nie dorywczemu kontaktowi z tamtejszemi sferami gospodarczemi może wyka zać się wielkiemi sukcesami.

Nie widzimy przeszkód, któreby unie możliwiły odrobienie popełnionych błędów.

Popyt na przędzę wzrasta.

Ceny uległy ostatnio pewnej zniżce.

W ostatnich dniach na rynku przędzy bawełnianej panował ruch ożywiony

Na ożywienie ruchu wpływa brak nie których artykułów przędzy oraz zbliżający się sezon zimowy.

Szczególnym popytem cieszą się następujące gatunki przędzy: 32/1, 36/1, 26/1 i 24/1.

W porównaniu z ubiegłym tygodniem hurtownicy sprzedają przędzę po nieco niższych cenach. Spodziewać się należy dalszej zniżki cen.

Ceny w contach przędzy bawełnianej przedstawiają się obecnie następująco: 8/1 — 62 centów, 12/1 — 65 cent., 24/1— 83 centów, 16/1 — 76 centów, 26/1 — 86 centów, 32/1 — 92 centów, 32/2 — 96 centów.

Ceny przędzy mercerywzowanej są następujące:

60/2 — 2 dol. 20 cent., 80/2 „maco" czesana i gazowana 3 dol. 20 cent.

Warto zaznaczyć, że w ubiegłym tygodniu gatunek 60/2 kosztował 2 dol. 35 cent., zaś gatunek 80/2 „maco" 3 dol. 35 centów.

Powyższe ceny pobierane są przy po kryciu gotówkowym przy sprzedaży numerów większych, które są poszukiwane w znacznym stopniu.

Przy obliczeniu kursu dolara stosowany jest najwyższy kurs kiełdy oficjalnej z poprzedniego dnia.

Gatunki numerów niższych sprzedawane są przy 60 procentowym pokryciu gotówkowym i 40 procentowym pokryciu wekslami do 45 dni.

Popyt na przędzę zagraniczną, którą można nabyć na bardzo dogodnych warunkach kredytowych, zmniejszył się znacznie, gdyż przy obecnej stabilizacji kurs złotego kalkuluje się znacznie lepiej przędza krajowa.

Ożywienie w handlu przędzą twać będzie przez dłuższy czas, o ile oczywiście nie nastąpią zabójcze dla handlu wahania kursowe.

Brak niektórych gatunków przędzy, uważać należy za zjawisko przejściowe które potrwa do czasu uruchomienia nie których fabryk, zamkniętych na czas urlopów.



Dolar w Łodzi.

Wczoraj przed południem na rynku walutowym w Łodzi obracano dolarami po 9.04 w placeniu, 9.05 w żądaniu.

Około godziny drugiej pop. pod wpły wem notowań urzędowych nastąpiło wzmocnienie kursu do 9.06 — 9.07 w pła ceniu 9.09 — 9.10 w żądaniu.

Wieczorem nastąpiła dalsza zwyżka kursu do 9.10 w płaceniu, 9.12 w żądaniu przy spokojnej tendencji.

Również sygnalizowana była zwyżka dolara na rynkach walutowcyh we Lwowie i Katowicach.

Bank Polski ofiarował za dolara 8.98, bez oddawców.

Zapotrzebowanie walut zostało przez Bank Polski całkowicie pokryte.

W związku z ruchami dolara akcje by ły w zaniedbaniu.

GOTÓWKA.

Dolary 9.05

CZEKI.

Belgja 23.67 i pół
Holandja 366.60
Londyn 44.36
Nowy Jork 9.10, 9.05, 9.10
aPryż 23.52 i pół
Praga 27.02
Szwajcarja 176.60
iWdeń 129.05
Włochy 30.30

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 63.50 w złotych 603.25.

Pożyczka kolejowa 138.--140.--

Pożyczka konwers. 5 proc. 45.25. 8 procentowa 140.---

4 i pół listy zastawne ziemskie 31.40. 31.30

4 i pół pro. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 34.--33.85, 33.90

5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe 39.--38.70---38.75

5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 27.75, 28.50, 27.75

AKCJE.

aBnk Polski 76.30, 73.50, 74,50
Bank Handlowy 2.—
Bank Spółdz. Tow. 60.—
Bank Zachodni 1.20, 1.15, 1.20
Bank Zjed. ziem Polsk. 0.85, 0.90
Bank Zarobkowy 5.25
Firley 0.40, 0.45
Puls 3.80
Spiess 2.—
Chodorów 5.35
Czersk 0.43, 0.41
Częstocice 1.05, 1.0[illegible]
Gosławice 1.70
Michałów 0.22, 0.23
Cukier 2.60, 2.70, 2.[illegible]
Łazy 0.14
Wysoka 2.40
Węgiel 64.---63.---
Nobel 2.40, 2.65, 2.50
Cegielski 9.---
Fitzner 1.90, 1.80
Lilpop 0.84, 0.81, 0.82
Modrzejów 3.15, 2.95, 3.—
Norblin 1.02, 1.06, 1.05
Ostrowieckie 6.---, 5.90, 5.[illegible]
Parowozy 0.30, 0.35, 0.33
Pocisk 0.70
Rohn i Ziel. 0.40
Rudzki 1.10, 1.08
Starachowice 1.68, 1.64, [illegible]
Ursus 0.63, 0.85, 0.83
Zawiercie 9.25, 9.15
Żyrardów 9.75, 9.60
oBrkowski 0.80
Haberbusch 7.50, 7.40
Spirytus 2.25, 2,15

Dyskonto prywatne.

Na rynku dyskontowym w Łodzi w dalszym ciągu brak materjału wekslowe go.

Banki chętnie dyskontują pierwszorzędny materjał dyskontowy.

Dobre weksle dyskontowane są na rynku po stopie 2,50 — 2,75 miesięcznie, średnie po 3,5 — 4 proc.

Zarząd Spółki Akcyjnej Składów Towarowych „WARRANT“ w ŁODZI

podaje niniejszym do wiadomości W. P. P. akcjonarjuszów, że na mocy § 23 Statutu Spółki odbędzie się w dniu 9 sierpnia 1926 r. o g. 4-ej po poł. w lokalu Spółki w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 56 **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie** Akcjonarjuszów z następującym porządkiem dziennym:

Wybór władz Spółki

Właściciele akcji korzystają z prawa głosu na Walnem Zgromadzeniu, o ile na 7 dni przed jego terminem złożyli zarządowi akcje wzgl. kwity depozytowe lub zastawowe. Na kwitach tych winny być wymienione numery akcji.

Licytacja.

Dnia 27 lipca 1926 r o godz. 9 rano odbędzie się w 4 Okręgowej Składnicy Taborowej w Łodzi, Ogrodowa 9 przetarg publiczny na wybrakowany materjał taborowy jak wozy taborowe i szmelc drzewny, parciane i konopne odpadki i t. p.

Materjał przeznaczony do licytacji można obejrzeć na miejscu w godzinach urzędowych w 4 Okręgowym Szefostwie Taborów.

Szef Taborów
(—) Bzowski podpułk.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki“ wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama“: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. „Ilustrowana Republika“ i „Express Wieczorny“ łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mies.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty) NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwania pracy 5 gr. Najmniejsze 50 g.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika“ sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.